ROK VII. Nr. 63 (1674)

SŁOWO

WILNO, Piątek 16 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Frakcja polska na Łotwie.

P. Wierzbicki, poseł na sejm z frakcji polskiej, który ostatnio wszedł do rządu, w charakterze wiceministra spraw wewnętrznych udzielił wywiadu „Tygodnikowi Polskiemu", w sprawie wytycznych polityki obecnego rządu w stosunku do mniejszości polskiej.

Jakie warunki zastrzegła sobie frakcja polska, wstępując do obecnej koalicji rządowej? brzmiało nasze pierwsze pytanie.

— Nie będę wchodził w szczegóły, — odparł p. wiceminister Wierzbicki, stwierdzę tylko, że zapewniliśmy sobie rozwój oświaty polskiej drogą powiększenia sieci szkół polskich. Fundusze na ten cel będą wyznaczone z ogólnych sum budżetowych. Zastrzegliśmy sobie także poparcie dążeń naszych do proporcjonalnego korzystania z sum specjalnych funduszu kulturalnego. Koalicja zobowiązała się utrzymać „status quo" w budżecie państwowym co do pomocy agronomicznej i kredytowej, o co nam najwięcej chodziło. Gdy w ciągu pertraktacyj okazało się, że mamy brać czynny udział w rządzie, zażądaliśmy zmian w składzie administracji powiatowej. Większość koalicji zgodziła się również na nasz postulat zwiększenia pomocy poszkodowanym w czasie rozruchów wojennych. Na nasze także żądanie włączono do deklaracji p. Juraszewskiego postulat szybszego wprowadzenia w życie ustawy emerytalnej. Oto mniej więcej główne warunki, na jakich frakcja polska przystąpiła do koalicji p. Juraszewskiego, mającej w ten sposób razem 53 głosów w Sejmie, a więc dosyć, aby się utrzymać do przyszłych wyborów.

— Jakie funkcje pełni p. minister osobiście?

— W M. S. W. kieruję właśnie najwięcej nas obchodzącą dziedziną, bo sprawami dotyczącemi udzielenia obywatelstwa łotewskiego, załatwianemi przez gabinet ministrów i emigrantów. Do mnie należą też sprawy wydziału prasy, pewne sprawy samorządowe i wiele innych.

— Z jakiego powodu odstąpiono od dotychczasowej tradycji obsadzenia teki oświaty przez osoby nie stojące dalej na prawo, niż demokratyczne centrum?

Grupa nacjonalistyczna wyraziła zgodę na udział w pracy koalicji i otrzymała wyżej wymienioną tekę.

— Czy p. minister uważa rezultaty wyborów do samorządów powiatowych za pomyślne dla ludności polskiej?

— Uważam wynik wyborów za świetny. Prawie 90 proc. wyborców poszło do urn z całą świadomością, niemal bez żadnej agitacji wiecowej. Odnieśliśmy zwycięstwo, którego bardzo poważne skutki dadzą się odczuć w najbliższym czasie w życiu samorządów powiatowych. Powiat Iłłukształński obrał członkiem zarządu powiatowego jednego Polaka z ogólnej liczby dwóch, co wywołało zadowolenie wśród ludności polskiej i zarazem ból w redakcji „Jaunakas Zinas". Także i powiat Dyneburski wybrał jednego Polaka do powiatowej komisji rewizyjnej i będzie miał także Polaka członkiem zarządu wybranego z listy socjalistycznej za pomocą głosów polskich. Wyniki wyborów do samorządów gminnych nie są jeszcze dokładnie wiadome, ale z tych danych, które mamy, możemy już stwierdzić, że liczba naszego przedstawicielstwa nigdzie się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie zwiększyła.

— Jakie są widoki na zwiększenie frakcji polskiej w przyszłych wyborach do sejmu.

— Chcę wierzyć, że ludność polska wykaże jeszcze większe zainteresowanie i świadomość narodową w przyszłych wyborach do sejmu. Gdyby wszyscy Polacy głosowali na listę polską, mogłoby do sejmu wejść 3 polskich posłów. Ale że to trudno osiągnąć, więc chyba pozostanie liczba obecna.

Uroczystość węgierska w Krakowie.

KRAKÓW, 15. III. PAT. W dniu, w którym Węgry obchodzą 80-tą rocznicę walki o niepodległość, odbyło się w Krakowie w kościele św. Anny, staraniem konsulatu węgierskiego, niezwykle uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział członkowie konsulatu na czele z konsulem Marchwickim, przedstawiciele władz, prezes towarzystwa węgiersko - polskiego Pappee, członkowie kolonji węgierskiej w Krakowie i liczni przyjaciele Węgier. Po nabożeństwie w biurze konsulatu zjawił się w imieniu wojewody starosta Stańkowski, który złożył konsulowi gratulacje z powodu uroczystości.

Aresztowania w Zagłębiu Donieckiem

Gabinet Rzeszy dziś poważnie doniosłą decyzję.

BERLIN, 15.III PAT. Acht-Uhr Abendblatt donosi, że w dniu dzisiejszym zapadną doniosłe decyzje gabinetu w sprawie aresztowania inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej i spodziewa się energicznych kroków niemieckich w Moskwie.

Narady komisarzy ludowych.

BERLIN, 15.III PAT. «Germania» donosi z Moskwy, że wśród nowych aresztowanych w Zagłębiu Donieckiem znajduje się kierownik trustu chemicznego pod zarzutem świadomie fałszywego kierowania trustem. Wczoraj pod przewodnictwem Rykowa miała się odbyć rada komisarzy ludowych, na której Cziczerin zdawał sprawozdanie ze swych rozmów z ambasadorem niemieckim w Moskwie w sprawie dokonanych aresztowań. Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i akceptowała stanowisko komisarza spraw zagranicznych. Rząd sowiecki miał powołać według doniesienia Germanji, komisarza spraw wewnętrznych Zatońskiego do Moskwy. Zatoński ma złożyć sprawozdanie o aresztowaniach.

Związek zawodowy hutników zostaje rozwiązany.

BERLIN, 15 III. PAT. Vossische Zeitung donosi z Moskwy, że rząd sowiecki nie poprzestaje na wykryciu rzekomego spisku sobotażowego socjalistów w Zagłębiu Donieckiem i na aresztowaniu techników niemieckich i innych, lecz wydelegował komisję pod przewodnictwem Bubnowa i Schwarza, która przeprowadzi kontrolę stosunków partyjnych w Zagłębiu i ma zarządzić rozwiązanie związku zawodowego robotników hutniczych.

Dalsze aresztowania.

BERLIN, 13-III. PAT. Moskiewski korespondent Berliner Tageblatt wyraża przekonanie, że sprawa aresztowania specjalistów inżynierów i techników w Zagłębiu Donieckiem pozostaje w związku z utrzymującemi się na Ukrainie ośrodkami opozycyjnemi oraz z działalnością opozycji. Wobec tego, poza 32-ma aresztowanymi inżynierami oskarżonymi o udział w t.zw. spisku donieckim, miano dokonać w ostatnich dniach dalszych aresztowań kontrrewolucjonistów zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa rokowań z Polską i aresztów w Zagł. Donieckiem.

BERLIN, 15. III. PAT. Dziś o godz. 11-tej przed południem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 2-giej po południu. Jak donosi prasa berlińska, narady gabinetu dotyczyły kwestji rokowań handlowych polsko-niemieckich oraz sprawy aresztowanych inżynierów niemieckick w Rosji sowieckiej.

Vossische Zeitung twierdzi, że chociaż min. Stresemann miał możność przeprowadzenia w Genewie z min. Zaleskim rozmów celem ewentualnego usunięcia w rokowaniach polsko-niemieckich trudności, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej, to jednak niemieckie koła urzędowe oceniają sytuację niezbyt optymistycznie.

Dziennik twierdzi, że trudno przewidzieć kiedy rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte na nowo, ponieważ rząd niemiecki poinformowany jest o tem, że koła warszawskie są zdania, iż rokowania gospodarcze mogą się ukształtować pomyślnie po rozwiązaniu Reichstagu i po utworzeniu nowego gabinetu. Minister Hermes ma przedłożyć gabinetowi obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rokowań.

W sprawie aresztowania inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej, min. Stresemann miał zdać gabinetowi sprawozdanie ze swej rozmowy z ambasadorem Krestinskim. Rozmowa ta, jak twierdzi prasa berlińska, nie dała żadnego wyniku, ponieważ ambasador sowiecki oświadczył, że nie ma żadnych bliższych informacyj o obecnym stanie dochodzenia sądowego.

Komunikat Biura Wolfa o posiedzeniu gabinetu Rzeszy brzmi jak następuje: W związku z aresztowaniem inżynierów i techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem, ambasada niemiecka w Moskwie otrzymała polecenie poproszenia rządu sowieckiego o natychmiastowe i dokładne wyjaśnienia, jakie konkretne zarzuty stawiane są aresztowanym i jakie są dowody ich winy. Jednocześnie na podstawie istniejących postanowień traktatowych wysunięte będą w Moskwie żądania, aby konsulowi generalnemu Niemiec w Charkowie pozwolono na odwiedziny aresztowanych obywateli niemieckich.

Pozatem minister spraw zagranicznych wskazał berlińskiej ambasadzie sowieckiej na wzburzenie, które wywołał ten incydent w niemieckiej opinji publicznej, a w szczególności w kołach zainteresowanych w obrocie gospodarczym z Rosją sowiecką. Minister zakomunikował ambasadzie, że wskutek sytuacji stworzonej przez ten incydent brak jest obecnie warunków dla pomyślnego wyniku narad gospodarczych znajdujących się obecnie w toku i że wobec tego rząd Rzeszy uważa za wskazane przerwać te rokowania aż do odwołania.

Rokowania niemiecko-sowieckie przerwane.

BERLIN, 15-III. PAT. Lokal Anzeiger donosi, że w czasie rozmowy między min. Stresemannem i ambasadorem Krestinskim porozumiano się co do przerwania rokowań berlińskich. Börsen Currier donosi, że przewodniczący delegacji sowieckiej uprzedził oficjalne przerwanie rokowań przez swój wyjazd do Moskwy.

Minister Titulesku ustąpił ze stanowiska.

GENEWA, 15—III. Pat. Zapowiedziane ustąpienia Titulesku ze stanowiska delegata Rumunji Lidze Narodów już nastąpiło. Następcą jego został nowy poseł rumuński w Bernie Antoniade.

Konferencja w sprawie Tangeru odłożona.

LONDYN, 15—III. Pat. Z Paryża donoszą, że wyznaczona na dzisiaj konferencja w sprawie Tangeru z udziałem przedstawicieli Francji, Hiszpanji, Włoch i Anglji odłożona zostaje do wtorku dn. 20 bm. Na konferencji rozpatrzony będzie tekst porozumienia francusko-hiszpańskiego, a także nieuzgodniona dotąd kwestja dotycząca administracji międzynarodowej Tangeru.

Odrodzenie floty niemieckiej.

BERLIN, 15-III. PAT. Dziś o godz. 11-tej przed południem ze stoczni marynarki niemieckiej spuszczono na wodę 4 wielkie łodzie torpedowe B. 111, 112, 113, 114. Komendanci dawnych przedwojennych kanonierek obecni byli przy uroczystości chrztu nowozbudowanych łodzi, które nazwano „Tygrys", „Ryś", „Jaguar" i „Lampart".

Psychoza liczby.

Pendant do artykułu prof. Zawadzkiego „psychoza radykalizacji" („Słowo" Nr. 24 z d. 29-I.28) chciałbym zwrócić uwagę na inną psychozę, ogarniającą nasze społeczeństwo i również opartą na braku wiary w siebie.

Jest to psychoza liczby.

Troje głupich są więcej warci niż jeden mądry, a to tylko dlatego, iż trzy jest więcej niż jeden.

A cóż dopiero, kiedy chodzi o masy?

Powstaje pokora, przechodząca w pobożność.

W dziedzinie socjalnych stosunków zaczęło się urzeczywistniać prawo fizyczne o przyciąganiu, które jest tem większe, im większą jest masa.

Źródła uwielbienia masy ludzkiej należy szukać w tych ruchach socjalnych, które od czasu do czasu z żywiołową siłą trapią ludzkość.

Żywioł, który nie daje się opanować, wzbudza bezgraniczny strach i szacunek.

W swoim czasie taki strach i szacunek wzbudzały żywioły natury, obecnie zaś—masy ludzkie, jako zbiorniki zagadkowych sił wybuchowych.

Masy ludzkie, jak i poszczególny człowiek, mają swoją psychologję, bez poznania której nie można niemi rządzić.

Jednak, ten czynnik psychologiczny jest najbardziej ignorowany u nas przy rządzeniu państwem.

Tej ignorancji, naprzykład, zawdzięczamy wszystkie nasze niepowodzenia w dziedzinie gospodarczej.

Kiedy sztuka rządzenia, jako nauka, którą prof. Petrażycki nazywa polityką prawa, będzie odegrywać taką rolę w dziedzinie socjalnych stosunków, jak nauki przyrodnicze w dziedzinie natury, kult masy ludzkiej będzie złożony w archiwum różnych przeżytków ludzkości. Dotychczas zaś mamy 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, które jest najjaskrawszą ilustracją tej właśnie psychozy liczby.

Chorym zamiast leczenia daje się prawo ustalenia w drodze powszechnego głosowania, jakie lekarstwa są dla nich potrzebne. Przytem i pacjent i lekarz mają jednakowe prawo głosu przy liczeniu.

Taka równość jest największą nierównością. Natomiast nierówność tam, gdzie są nierówni, byłaby rzeczywistą równością.

Psychoza liczby w prawie wyborczem spowodowała rozkwit politycznego znachorstwa, które ciągle naraża organizm społeczny na niebezpieczne wstrząśnienia.

Specjalnie wzmogła się ta psychoza w czasie wojny światowej, kiedy olbrzymie masy ludzkie zderzały się między sobą.

W kulcie nieznanego żołnierza, który powstał po wojnie, leży w gruncie rzeczy uwielbienie tych miljonowych mas ludzkich, któremi są nowoczesne armje.

Rzecz charakterystyczna, iż reprezentantem armji jest żołnierz nieznany i tam, gdzie wchodzi w grę masa, giną wszelkie indywidualne odrębności, a w tej liczbie i nazwiska.

Jeżeli powszechne prawo wyborcze oznacza patologję liczby, to kult nieznanego żołnierza wyraża jej poezję.

Psychoza liczby ma niezliczone inne objawy w życiu.

Naprzykład, drzwi gabinetów urzędowych otwierają się naoścież przed każdą delegacją, niech to będą pucobuty z pobliskiego zaułka, byle ich było kilku, interesy kilku reprezentujących.

I nie zawsze będzie wysłuchany ten, który reprezentuje tylko samego siebie, jakąkolwiekby on stanowił wartość indywidualną.

Czy będzie wysłuchany, naprzykład, ziemianin kresowy, który w przeciągu 150 lat wysoko trzymał sztandar polskości na kresach i chciałby opowiedzieć o ciosach, które doznaje ten sztandar w czasach niepodległościowych?

Jednostki, zbiorowości nie reprezentujące, ale działające w interesie ogółu, spotykane są zimno i powściągliwie, a przemawiające w obronie egoistycznych interesów grupowych, lecz w imię zbiorowości znajdują posłuch i uznanie.

Życie przystosowało się do tej psychozy i odpowiedziało powodzią różnych organizacji, aż do towarzystw wzajemnej adoracji i kółek skakania przez płot włącznie.

Chodzi o magiczny tytuł, wyrażający zbiorowość, treść której jest rzeczą obojętną.

Wytworzyła się u nas nowa klasa społeczna, klasa prezesów, częstokroć wielu jednocześnie organizacji.

Rzecz ciekawa, że klasa ta nie tylko jest faworyzowana, ale bywa sztucznie powiększana.

Nazywa się to uspołecznieniem społeczeństwa.

Nic nie znaczy, że olbrzymia większość tych organizacji istnieje tylko w rejestrach — urzędowych; natomiast można się poszczycić, iż niema hasła, na które społeczeństwo byłoby obojętne.

Jeżeli jakaś z tych organizacji umiera, czego przyczyną bywa zwykle ciężka anemja, wtenczas zostosowują się przez czynniki miarodajne różne środki odżywcze, w rodzaju sztucznego oddychania i t. p., aby przedłużyć jej życie.

Są tylko dwie rzeczy, które podnoszą życie w tych organizacjach do stopnia młodzieńczego zapału. Są to subsydja i kredyty z jednej strony i zapach poselskich mandatów z drugiej.

Po wyczerpaniu tego zainteresowania organizacje te wpadają znowu w sen letargiczny.

Nienaturalny i niezdrowy rozrost kollektywizmu, związany z poniżeniem roli jednostki, musi wywołać reakcję w społeczeństwie.

Na miejsce psychozy liczby musi przyjść to co jest antytezą ilości, a mianowicie jakość, która wyraża się w jednostkach.

Reakcja ta już się rozpoczęła. Ludzkość zatęskniła do wybitnej jednostki. W tem lub innem miejscu na kuli ziemskiej, w tej lub innej dziedzinie życia, coraz rzęsiściej zapalają się ognie zachwytu nad wybitnemi indywidualnościami.

U nas Piłsudski.

Entuzjazm, który budzi Marszałek, oznacza, iż kult liczby gaśnie w naszem społeczeństwie.

Sama liczba zrzeka się swoich praw w imię wiary w genjusz jednostki.

Ale genjusz jednej tylko jednostki nie może całkowicie wypełnić treści pędzącego z zawrotną szybkością codziennego życia.

I dla kierowania życiem codziennem są nam potrzebni nie nieznani żołnierze a ludzie o wybitnych kwalifikacjach i talentach i o wielkich i prawych charakterach.

Tęsknotę do takich ludzi już daje się zaobserwować w społeczeństwie, które ma już dosyć psychozy liczby i organicznie z nią związanej bezbarwności.

Życie gorączkowo wymaga twórczości, prawdziwem źródłem której jest tylko jakość, a nie ilość.

Olgierd Kryczyński.

Komunikat posła Klimasa.

PARYŻ, 15. III. PAT. Poseł litewski w Paryżu Klimas rozesłał prasie francuskiej komunikat w którym dowodzi, że prasa przedstawia w tendencyjnem świetle zachowanie się rządu litewskiego wobec decyzji Rady Ligi Narodów z dn. 1o grudnia roku ub. w sprawie sporu polsko-litewskiego. Komunikat ten zawiera szereg insynuacyj pod adresem Polski czyniąc ją jedynie odpowiedzialną za zwłokę w pertraktacjach z Litwą. W odpowiedzi na powyższy komunikat August Gauvain w Journal des Debats streszcza przebieg pertraktacyj polsko-litewskich poczynając od wzmiankowanej decyzji Rady Ligi Narodów.

Autor zaznacza, że Polska gotowa jest w każdej chwili porozumieć się z Litwą, natomiast Woldemaras uczynił wszystko aby uniemożliwić porozumienie. Następnie Gauvain oświadcza, że zachowanie się premjera litewskiego stwarza nadzwyczaj trudną sytuację dla litewskich przedstawicieli zagranicą i zaznacza, że pertraktacje w Królewcu mogą dojść do skutku jedynie pod warunkiem, że organizacje techniczne Ligi Narodów, k órych udział w tych pertraktacjach przewidziany był przez decyzję Rady z dn. 1o grudnia r. ub. będą podczas pertraktacyj mających się rozpocząć w dn. 30 marca rb od pierwszej chwili oddane do dyspozycji stron.

Kellog o środkach przeciwko wojnie.

NOWY YORK, 15.III. W dniu dzisiejszym sekretarz stanu Kellog wygłosił podczas bankietu wydanego na jego cześć przez radę polityki zagranicznej, dłuższe przemówienie, w którem przytoczył niejednokrotnie wypowiadane przez siebie argumenty za zawarciem wielostronnego traktatu wymierzonego przeciwko wojnie. Mówca zaznaczył, iż traktat taki nie zawierający żadnych zastrzeżeń byłby bardziej pożądany od paktów dwustronnych.

W dalszym ciągu sekretarz stanu oświadczył, że Ameryka nigdy nie weźmie udziału w jakimkolwiek układzie, który bezpośrednio nosiłby charakter przymierza wojskowego i w żadnym układzie nie zobowiąże się do użycia swych sił zbrojnych przeciwko jakiemukolwiek innemu krajowi. Zarazem Stany Zjednoczone nie pozostaną nigdy poza jakimkolwiek poważnym ruchem pokojowym

Nowa ustawa wojskowa w Kownie.

Z Kowna donoszą: Ministerstwo wojny opracowało nową ustawę o służbie wojskowej. Między innemi w nowej ustawie przewidziane są stopnie wojskowe, których dotychczas armja litewska nie posiadała. Mianowicie: przejściowy pomiędzy podoficerem i oficerem (stopień wyższy od sierżanta) i generał-majora (dotychczas był tylko generał lejtenant i generał pełny).

16 III. 28.

Obsada komisyj sejmowych.

WARSZAWA. 15. III. (*tel. wł. Słowa*) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jako najliczniejszy klub w Izbie Poselskiej i Senacie, zamierza obsadzić przewodniczącymi komisję budżetową, której prezesem ma zostać b. pos. Byrka i komisję konstytucyjną której prezesem zostanie prawdopodobnie prof. Kochanowski. Prawdopodobnie również komisja regulaminowa i administracyjna mieć będą przewodniczących z bloku jedynki.

Kandydatury jedynki na vice-marszałków.

WARSZAWA, 15.III. (*tel.wł. Słowa*). Na stanowisko vice-marszałka Izby poselskej Blok jedynki wyznaczy prawdopodobnie posła Targowskiego względnie posła Kościałkowskiego.

Prowizorjum budżetowe

WARSZAWA, 15.III. (*t l.wł. Słowa*). Wobec konieczności uchwalenia prowizorjum budżetowego do dnia 1-go kwietnia, Sejm natychmiast po zebraniu się będzie musiał przystąpić do pracy i po wyborze składu komisyj w ciągu kilku godzin uchwalić prowizorjum budżetowe na 1-szy kwartał.

Burzliwe posiedzenie C. K. W. P. P. S.

We środę w gmachu sejmowym obradował C. K. W. P. P. S.

Oficjalnego komunikatu z obrad nie wydano, jednak jak się dowiadujemy, omawiana była sprawa rozdziału mandatów z listy państwowej.

Dyskusja była burzliwa, gdyż chodziło o mandaty pos. Jaworowskiego i p. Prausowej, którym niektórzy ze stronnictwa przypisywali klęskę P.P.S. w Warszawie.

W rezultacie jednak mandaty im pozostawiono.

Następnie omawiano sprawę taktyki w przyszłym Sejmie. Jak słychać postanowiono zająć stanowisko wyczekujące, a jedynie sprawę nadużyć wyborczych poruszyć na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu.

Budżet wydatków na rok 1928-29 wynosi 2.525.752.596 złotych.

We wtorek ukończono druk preliminarza budżetowego na rok 1928 - 29, który się przedstawia jak następuje:

Dochody na rok 1928 — 29 mają wynieść 2.525.702.596 zł., wydatki zaś 2.478.370.242 zł., nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 47.332.354 zł. Budżet na rok 1928—29 jest wyższy od budżetu za rok 1927 — 28 o 600 miljonów złotych.

Zwiększenie dochodów rząd przewiduje z podatków pośrednich a więc ze zwiększenia dochodów z monopolów (spirytusowego o 125 miljonów zł., z tytuniowego o 100 miljonów złotych).

Pożyczki pod zastaw papierów wartościowych.

WARSZAWA, 15-III. PAT. Rada zawiadowcza P.K.O. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu następujące zasady, według których będą udzielane pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, a mianowicie: Pod zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego - w wysokości 80 proc. ich wartości giełdowej, papierów komunalnych i hipotecznych—75 proc., papierów dywidendowych - 40 proc. Normy powyższe nie mogą przekroczyć nominalnej, ewentualnie przeliczonej na złoto obiegowej wartości papierów.

3-dniowa ćwiczenie rezerwistów.

WARSZAWA. 15.III. PAT. Podobnie jak w roku ubiegłym, p. minister Spraw Wojsk. zarządził próbne powołanie na 3-dniowe ćwiczenia wojskowe niektórych roczników rezerwistów w kilku powiatach oraz w m. st. Warszawie. Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

Znaczki pocztowe z podobizną Sienkiewicza.

WARSZAWA. 15.III. PAT. M-stwo Poczt i Telegrafów w najbliższym czasie wprowadza w obieg pojedyńcze kartki pocztowe ze znaczkiem 15-groszowym z podobizną Henryka Sienkiewicza. Odnośne rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciągnienia V Loterji Klasowej.

WARSZAWA, 15. III. (*tel. wł. Słowa*). W dzisiejszym ciągnieniu padły następujące wygrane:

10,000 zł. - 22810.

5,000 zł.—80022, 50873, 51489, 69566, 71127, 100735, 101930.

3,000 zł.—44951, 73240, 74013 80490, 99677.

Przed zwołaniem Sejmu.

Marszałek Piłsudski o prawach Sejmu.

WARSZAWA, 15.III. (*tel. wł. Słowa*). Na zebraniu posłów z Bezp. Bloku Wsp. z Rządem Marszałek Piłsudski omówił konieczność kolaboracji Rządu z Sejmem. Marszałek Piłsudski oświadczył, iż zaproponował na marszałka izby Poselskiej swego najbliższego współpracownika, gdyż to będzie najlepszą gwarancją współpracy. Następnie Marszałek Piłsudski omawiając najbliższe prace Sejmu wskazał na konieczność natychmiastowego załatwienia prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał od 1-go kwietnia do 30 czerwca b. r. aby nie stwarzać stanu ex lex i aby móc w tym czasie uchwalić budżet. Z kolei Marszałek Piłsudski podkreślił konieczność skrócenia czasu obrad nad budżetem i to zarówno w Sejmie jak i samym rządzie, gdyż uchwalenie budżetu w ciągu 5-ciu miesięcy w Sejmie i przedtem w ciągu 4-ch miesięcy w łonie Rządu jest zbyt długie i dla budżetu szkodliwe. Dalej premjer wskazał na konieczność zmiany regulaminu Sejmowego, a mianowicie w kierunku wprowadzenia współpracy z Rządem. Rząd będzie musiał być uprzedzany o porządku dziennym i będzie musiał współdziałać w jego układaniu. Jednocześnie przytem poruszona została sprawa zniesienia konwentu senjorów.

Następnie Marszałek miał zwrócić uwagę na potrzeby zmiany Konstytucji w kierunku powiększenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej tak aby Prezydent mógł sam pewne sprawy załatwiać a nie potrzebował do tego kontrasygnaty szefa rządu. Do spraw tych należałyby niektóre kwestje z zakresu polityki zagranicznej.

Oficjalny wynik wyborów do Izby.

WARSZAWA, 15.III. PAT. Państwowa Komisja Wyborcza odbyła w dn. 15 marca r. b. pod przewodnictwem centralnego komisarza wyborczego wice-ministra Cara posiedzenie, na którem stwierdziła następujące wyniki wyborów do Sejmu:

Lista Nr. 1 otrzymała w okręgach 102 mandaty, Nr. 2 — 52 m., Nr. 3 34 m., Nr. 7 9 m., Nr. 8—4 m., Nr. 10—21 m., Nr. 13 5 m., Nr. 14—3 m., Nr. 17—6 m.. Nr. 18 45 m., Nr. 19 3 m., Nr. 20—1 m., Nr. 21—4 m., Nr. 22—8 m., Nr. 24—31 m., Nr. 25—28 m., Nr. 26—1 m., Nr. 30—3 mandaty. Pozatem listy lokalne w poszczególnych okręgach uzyskały: W okręgu Nr. 36 lista 36 (Stron. Pracy Kresów Zachodnich) 1 mandat. W okręgu 13 lista Nr. 37 (Zjedn. Robotnicze) 2 m. Okręg 39 lista Nr. 37 (Polski Blok Katolicki Ch.-D.) 1 m. W okręgu Nr. 38 lista Nr. 38 (Polski Blok Katolicki Ch.D.) 1 m. W okręgu 40 lista Nr. 38 (Polski Blok Kat. Ch. D.) —1 mand. W okręgu 5 lista Nr. 39 (Obóz Rolników) —1 m. W okręgu 61 lista 39 (Lista zmagań za interesy robotników i włościan) — 3 mand. W okręgu 62 lista Nr. 41 (Białoruscy włościanie i robotnicy) 2 mand. Z list okręgowych, które przyłączyły się do odpowiednich list państwowych przeprowadziły w całem państwie posłów conajmniej w 6-ciu okręgach wyborczych tylko listy: Nr. 1, 2, 3, 7, 10, 18, 22, 24 i 25.

Po dokonaniu obliczeń Państwa Komisja wyborcza ustaliła następujący podział mandatów z list państwowych:

Lista Nr. 1—23 mandaty, Nr. 2 12, Nr. 3—7, Nr. 7—2, Nr. 10—4, Nr. 18 10, Nr. 22 1, Nr. 24 7, Nr. 25—6.

Wobec powyższego oficjalny wynik wyborów do Sejmu przedstawia się następująco:

	il. mand. w okr.	z list. państw.	Razem.
Lista Nr. 1 (Bezp. Bl. Wsp. z Rządem)	102	23	125
„ 2 (P. P. S.)	52	12	64
„ 3 (Wyzwolenie)	34	7	41
„ 7 (N. P. R.)	9	2	11
„ 8 (Selrob. prawica)	4	0	4
„ 10 (Stronnictwo Chłopskie)	21	4	25
„ 13 (Jedność Rob. Włość).	5	0	5
„ 14 (Związek Chłopski)	3	0	3
„ 17 (Zjedn. Nar. Żyd.)	6	0	7
„ 18 (Blok Mniejszości)	45	10	55
„ 19 (Selrob.—lewica)	3	0	3
„ 20 (Lista Ruska)	1	0	1
„ 21 (Nar. Państw. Bl. Pracy)	4	0	4
„ 22 (Bl. Wyb. Ukr. Soc. Rob.)	8	1	9
„ 24 (Blok Kat. Nar.)	31	7	38
„ 25 (Bl. Piasta i Ch. D.)	28	6	34
„ 26 (Ukr. Partja Pracy)	1	0	1
„ 30 (Kat. Unja Ziem. Zach.)	3	0	3
Różne listy lokalne	12	0	12
Razem:	372	72	444

Pułk. Sławek prezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

WARSZAWA, 15.III. (*tel. wł. Słowa*) Prezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który jak wiadomo stworzy jednolity klub w Sejmie, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pułk. Sławek. Prócz tego zostanie wybrane prezydjum z 5 wiceprezesami, któremi mają zostać ks. Janusz Radziwiłł albo p. Targowski, p. Lechnicki, Kościałkowski i Zagleniczny.

Kandydatura p. Bartla będzie miała większość.

WARSZAWA, 15 III. (*tel. wł. Słowa*). W kołach politycznych oceniają, że wysunięta przez Marszałka Piłsudskiego kandydatura vice-premjera Bartla na marszałka Izby poselskiej uzyska większość w Izbie. Za kandydaturą tą oprócz klubu jedynki będą głosować Niemcy, a obecnie toczą się rokowania o pozyskanie innych grup. Decydujące stanowisko będzie miała w tej sprawie P.P.S., której część posłów podobno ma oddać białe kartki. To by ostatecznie przechyliło szanse na rzecz p. Bartla. W związku z tą sprawą omawiana jest szeroko kwestja następcy na stanowisku vice-premjera. Wymieniane są dwie kandydatury generała Góreckiego i min. Moraczewskiego. Mówi się że gdyby vice-premjerem został min. Moraczewski. to pewną byłoby rzeczą, że gen. Górecki wszedłby do Rządu w innym charakterze.

Kandydatura p. Walerego Romana na marszałka Senatu.

WARSZAWA, 15.III. (*tel. wł. Słowa*) Jak się dowiadujemy, kandydatura na marszałka Senatu nie jest jeszcze ustalona gdyż Marszałek Piłsudski nie wyraził w tym kierunku żadnego życzenia. Wśród kandydatów wymieniają przedewszystkiem nazwisko p. Walerego Romana b. Delegata Rządu w Wilnie. Poprzednio wymieniane były nazwiska prof. Zakrzewskiego ze Lwowa i barona Gotza Okocimskiego z Krakowa.

V Sesja komisji rozbrojeniowej.

GENEWA. 15.III. PAT. We czwartek dn. 15 b. m. o godz. 11-tej przed południem delegat Holandji Loudon otworzył w charakterze przewodniczącego V sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sesja potrwa 14 dni. W przemówieniu inauguracyjnem Loudon wskazał na tak niezwykle doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które dostarczyły materjału dla przygotowania konferencji. Pozatem oświadczył, że wnioski przedstawione przez Litwinowa w sprawie zawarcia międzynarodowego układu co do całkowitego zniesienia wszystkich zbrojeń, mają być poddane poważnym studjom, przyczem ma się przedewszystkiem rozważać kwestję czy wzmiankowane wnioski odpowiadają obecnemu położeniu. Co się tyczy obecnego stanu prac w sprawie rozbrojenia, to musi się naprzód ustalić, czy poszczególne rządy odbyły pomiędzy sobą rokowania w sprawie różnic poglądów na niektóre ważne punkty, które to różnice wyłoniły się w ostatnim roku oraz stwierdzić, jaki jest wynik tych rozmów.

Tymczasowy delegat Turcji Munier-Bey powiadomił komisję, że minister spraw zagranicznych Turcji Tewfik-Ruchdi-Bey weźmie udział w pracach komisji dopiero w najbliższy poniedziałek. Wobec tego delegat Turcji prosi, ażeby ważne narady o charakterze politycznym przesunięto na poniedziałek. Propozycja ta znalazła gorące poparcie ze strony Bernstorffa, Litwinowa i Sokala. Na wniosek przewodniczącego komisji, postanowiono, w myśl życzenia tureckiego delegata, kontynuować dyskusję w piątek po południu przyczem jednakże ma być omawiana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Z pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji należy wymienić lorda Cushendune (Anglja), hr. Clauzel (Francja), hr. Bernstorff (Niemcy), generał de Marinis (Włochy), ambasador Gibson (Stany Zjednoczone), Litwinow i Łunaczarski (ZSSR), Rudgers (Holandja), Marinkowicz (Jugosławja).

Skazanie pacyfistów niemieckich za rewelacje o Reichswehrze.

BERLIN, 15.III PAT. Wyrok sądu lipskiego skazującego wydawcę i redaktora miesięcznika pacyfistycznego p. t. „Nowe Niemcy" na karę 9-ciu miesięcy twierdzy za rewelacje o instytucji t. zw. krótko terminowych ochotników w Reichswehrze, wywarł w niemieckich kołach lewicowych i demokratycznych przykre wrażenie. Vossische Zeitung, Berliner Tageblatt i Vorwärts, które z zadowoleniem przyjęły wczorajszą mowę ministra Reichswehry Groenera, szczególnie podkreślając oświadczenie Groenera, że jest on, jak większość rozsądnych żołnierzy, którzy przebyli wojnę, pacyfistą nie odważają się na krytykę wyroków trybunały lipskiego, oświadczają tylko, że całe dodatnie wrażenie, jakie mogła wywołać zagranicą mową min. Groenera zostało unicestwione przez wyrok wydany w Lipsku.

Vorwarts pozatem stawia pytanie, jaki cel miał cały ten proces wyrok. Chyba tylko dostarczenia nacjonalistycznej prasie zagranicznej sposobności do stwierdzenia, że w Niemczech dzieją się w tajemnicy straszliwe rzeczy i nie dopuszcza się do wykrycia tych spraw przy pomocy surowych wyroków sądowych

80-ta rocznica walki Węgier o niepodległość.

BUDAPESZT, 15 III. PAT. Całe Węgry obchodzą dzisiaj uroczystość 80-tej rocznicy walki o niepodległość.

Poincare nie zgadza się na amnestję dla komunistów.

PARYŻ, 15 III. PAT. W związku z dyskusją, jaka ma być niebawem przeprowadzona w izbie w sprawie żądania zwolnienia w okresie kampanji wyborczej deputowanych komunistycznych, znajdujących się w więzieniu, L Oeuvre dowiaduje się, że Poincare zgodził się na to, aby izba wypowiedziała się co do deputowanych, którzy istotnie znajdują się w więzieniu. Jednakże premjer nie zgodził się - zdaniem dziennika na to, ażeby deputowani Doriot i Duclos, którzy zbiegli, mogli korzystać z jakiejkolwiek amnestji.

Przesilenie gabinetu w Turcji.

KAIR, 15-III PAT. Komitet wyko-nawczy partji liberalnej postanowił utrzymać dzisiejszą koalicję i wziąć udział w gabinecie, który ma stworzyć leader nacjonalistów Mustafa-Na-him-Pasza. Mustafa-Nahim-Pasza ma w ciągu dzisiejszego popołudnia po-wiadomić króla o zgodzie swej na utworzenie gabinetu z udziałem libe-rałów.

Poszukuje się lokalu

na internat dla 30 dzieci w pobliżu Zwierzyńca lub Zakretu. Pożądany oddzielny dom w ogrodzie. Zgłaszać się od 2—3 po poł. Zawalna 16, m. 32.

Damski fryzjer Aleksander podaje do ogólnej wiadomości iż odkupił znaną fryzjernię „TEODORA", przy ul. **Mickiewicza 15** (vis-a-vis hotelu Żorż), która obecnie istnieje pod nazwą

Coiffeur Aleksander

SALONY DAMSKIE i MĘSKIE na nowo odremontowane i urządzone z komfortem. Manicure — pani Kuzniecowa.

CHOROBY WĄTROBY
PRZEMIANY MATERJI
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
LECZY
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
szczegółowe informacje i broszury
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 TEL. 504-96
żądać w aptekach i skł. aptecz.

10-ty dzień procesu „Hramady".

Nieco o Łuckiewiczu.

Clou wczorajszego dnia było zeznanie św. Wacława Gizbert Studnickiego, Dyrektora Archiwum miejskiego, niezmiernie ciekawych momentów, w jakie zeznania te obfitowały. Studnicki zna Łuckiewicza od lat kilkunastu. Jak twierdzi świadek, oskarżony z pochodzenia szlachcic stał się stopniowo pionerem ruchu białoruskiego. O oskarżonym mówi jako jednostce wręcz małowartościowej moralnie, a nawet poszlakowanej o współpracę z niemieckim Sztabem generalnym, z którego polecenia pracował w okresie okupacji w piśmie „Homan", wydawanym za pieniądze sztabu.

Zadania czasopisma tego sprowadzały się do zwykłej roboty t. zw. gadzinowej.

Dużo złego mówi świadek o osk. Łuckiewiczu, a kiedy w podnieceniu mówi, że Łuckiewicz był w tym okresie najciemniejszem indywiduum, wywołuje to ogólny protest obrońców. Mec. Honigwill nie umie pohamować oburzenia i woła: „to bezczelność". Przewodniczący przywołuje do porządku mec. Honigwilla.

Wytwarza się nastrój wysoce podniecony.

Obrona zadaje szereg pytań.

Pada pytanie mec. Preissa: Czy świadek wie, że Prezes Rady Ministrów Ignacy Paderewski zaprosił obecnego oskarżonego p. Łuckiewicza do Polski?

Świadek. Wiem, że niebyło człowieka tak słabo orjentującego się w polityce i jednocześnie tak pięknie grającego na fortepianie jak Paderewski.

Na sali ogólny śmiech.

Wobec tego, że dalszy ciąg badań zaczyna przybierać charakter polemiki politycznej, przewodniczący uchyla szereg pytań obrony.

Zeznania świadka skończone. Osk. Łuckiewicz składa wyjaśnienia w sprawie pozycji buchalteryjnej, wynalezionej w książce „Homana", a dotyczącej pobieranych przez niego sum.

Świadek B. **Aleksandrowicz**, zastępca Komisarza Rządu na m. Wilno, mówi o działalności „Hramady", zwłaszcza w dziedzinie akcji prasowej, z którą stykał się służbowo jako referent wydziału. Świadek ten mówi szczegółowo o konfiskatach zarządzanych przez Komisarza Rządu oraz wspomina o kilku antypaństwowych wystąpieniach Taraszkiewicza i Okińczyca.

Juljan Linde będąc „pod rezyką" po libacji koleżeńskiej zapisał się do „Hramady" mimo tego jest Polakiem i nie zna języka białoruskiego. Otrzymał legitymację członkowską i był na jednem z zebrań, na którem przemawiali Miotła i Taraszkiewicz.

Co było mówione na zebraniu nie bardzo zrozumiał.

Świadkowie **M. Awrejcewicz i Stepowicz**, pracownicy drukarni im. Franciszka Skoryny, nauczyciel gimn. biał. **Praskin i Marja Łapińska**, właścicielka drukarni „Pax" nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Sąd zarządza odczytanie zeznań nieobecnych świadków J. Dojlida i M. Szyło, ten ostatni skazany jako redaktor odpowiedzialny jednego z czasopism hromadowskich na karę więzienia ciężkiego z pozbawieniem praw stanu.

Pierwszy występ posła z listy 39.

Po przerwie obiadowej znów ożywienie.

Świadek Ign. Dworczanin, nowoobrany poseł na zapytanie przewodniczącego co pan wie w tej sprawie, oświadcza:

„Wiem, że dzieje się krzywda, ponieważ siedzą tu ci ludzie..."

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę na niestosowność takiego powiedzenia i zapytuje:

Pan jest obecnie posłem, z jakiej listy?

— Z listy Nr. 39 w Nowogródku, listy „zmagania za interesy sielan i robotników".

Świadek był w Pradze Czeskiej gdzie studjował w uniwersytecie, razem z nim było stu dziesięciu niezamożnych studentów Białorusinów.

Dziwnym trafem świadek – poseł-student kształcił się razem z innym za pieniądze jakiejś organizacji, nie wiedząc co to za organizacja.

Po powrocie do Polski wstąpił do „Hramady", gdyż jak twierdzi zapoznawszy się ze składem personalnym partji nabrał do niej przekonania.

Będąc w Pradze rozmawiał z Taraszkiewiczem podczas jego bytności tam.

Św. Kamermacher, kierownik drukarni Kleckina i **J. Lewin**, właściciel drukarni mówią o robotach wykonywanych dla „Hramady". Osk. Rak-Michajłowski, prowadzący, jak wiadomo, akcję prasową „Hramady" zadaje świadkom szereg pytań, mających na celu ustalenie wysokości opłat za te roboty. Z pytań zadawanych przez osk. Rak-Michajłowskiego n.b. rzeczowych widać, że przygotowywał się on do obrony gorliwie. To samo zresztą można powiedzieć i o osk. Taraszkiewiczu i Okińczycu (obrońcy z zawodu).

Świadek Kuźma Kruk, radny miejski, skarbnik centralnego hurtka oświetla akcję wyborczą „Hramady" do Kasy Chorych. Zeznania świadka niezupełnie pokrywają się z zeznaniami złożonemi u sędziego śledczego.

Wówczas twierdził, że występował jako delegat „Hramady" (jak zostało wyjaśnione razem z członkami KPZB. Sztrumpfem i Olejniczakiem) obecnie zaś uważa, że reprezentował lud białoruski. Na zapytanie sędziego Brzozowskiego nie umie wytłomaczyć kto go o to prosił. Jak wiadomo obecnie świadek współpracuje na terenie Rady Miejskiej z grupą komunizujących radnych.

Świadek Łukaszewicz, sekretarz gimn. białoruskiego i jednocześnie członek Rady Nadzorczej Banku Białoruskiego mówi o gimnazjum. Utrzymuje się ona z opłat szkolnych, subwencji T-wa Szkoły Białoruskiej i nieznanego mu pochodzenia ofiar.

Jako członek Rady Banku wie, że głównemi pozycjami dochodowemi Banku były tranzakcje przekazowe z Tranzytowym Bankiem w Rydze.

Dokładnie wskazuje Sądowi gdzie spędzał wakacje ostatnich lat dyrektor gimnazjum Ostrowski.

Zeznań świadków: Mrozowicza, Nekanda-Trepko, Reszetowa, Sawickiego, Wojcikowej i Wojcika jako nieciekawych i niewnoszących nic nowego do sprawy nie podajemy. Dziś dalszy ciąg obrad. Zeznają oficerowie służby śledczej, ponownie kierownik ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego mjr. Meyer i radca wojewódzki p. Rakowski. *W. T.*

Restauracja „OAZA" (Bakszta 2)
Atrakcyjny program artystyczny
na czele
z wiedeńskim duetem tanecznym
Franzzi & Ferri
Orkiestra w zwiększonym komplecie. — Jazz-Band.
Początek o godz. 10 m. 30 wiecz.

„BOSKA AURORA".

I.

Nieduży lecz wdzięczny monumencik epoce Rokoko wznieśli Pechel i Poppenberg („Rokoko, das galante Zeitalter in Briefen, Memoiren, Tagebüchern"). Jest to bardzo a bardzo umiejętnie ułożona — antologja wyjątków z listów, pamiętników, opisów, studjów i t. p., malujących *na gorąco*, gdyż jeszcze w XVIII stuleciu: ludzi z epoki Rokoko, ich obyczaje i zwyczaje. Barwną i żywą przedmowę napisał Poppenberg, malującą wcale dokładnie całokształt ducha epoki. Nie uśmiechają się nam tylko... przekłady niemieckie. Wolelibyśmy mieć przed oczami oryginały francuskie.

Niejako zaś z tła podmalowanego przez Pechla i Poppenberga wyrasta jeden tylko wizerunek—ale kapitalny. Marie Aurora Grafin von Königsmark. Baron Pollnitz odmalował ten portret w książce swojej z roku 1734-go („La Saxe galante") a p. Marianna Trebitsch-Stein odświeżyła ów nieco już wyblakły wizerunek z racji... upłynięcia akurat 200 lat od zgonu „boskiej Aurory."

* * *

Rokoko (albo używając francuskiej pisowni *rococo*) jest dziwacznem skażeniem francuskiego wyrazu *rocaille* oznaczającego rodzaj ornamentowania: zamiast prostych linji naśladowanie skał, kamyków,, muszli, wogóle surowej przyrody. Ow *genre rocaill* stosowany głównie do mebli jako też przy ozdabianiu wnętrza komnat modny był za panowania dwu Ludwików: piętnastego i szesnastego, i— w skażonej formie *rococo* nadał nazwę: *całej epoce*, obejmującej prawie cały wiek XVIII, gdyż do wybuchnięcia Wielkiej Rewolucji.

Rokoko to—Francja, Wersal, Paryż. Wszystko, co jest „rokoko" w innych krajach, jest tylko naśladowaniem, Nie wyłączając Fryderykowych biesiad w Sanssouci. Rządzi światem w XVIII stuleciu—Francja. Język francuski staje się, zamiast łaciny, językiem dyplomatycznym, a w znacznej mierze językiem towarzyskim, międzynarodowym t. zw. „wyższych warstw".

Jakie są kardynalne cechy epoki Rokoko—w przeciwieństwie np. do epoki Odrodzenia, do epoki romantycznej, do czasów Biedermajerszczyzny, pozytywizmu i t. d.?

Talleyrand mawiał: „Kto nie żył przed rokiem 1789, ten nie wie, jak się roskosznie żyje!" *L'abbé* Galiani doradzał: „Żyjcie! Żyjcie i używajcie życia, ile tylko starczy sił!" Możnaby z tych słów ułożyć... dewizę dla całej epoki Rokoko. A pani du Deffand oto co pisała o współczesnem jej pokoleniu: „W onych czasach umiano i żyć i umierać; nie znano ułomności. Trzymano się prosto, choć podagra nie wiedzieć jak dokuczała; wstyd było syknąć z bolu lub skrzywić się. Rujnowano się z uśmiechem na ustach, że nie spostrzegał nikt, podobnie jak szanujący się gracz przegrywał krocie, nie zmieniwszy nawet wyrazu w oczach. W przedzgonnej chwili kazanoby jeszcze nieść siebie—na polowanie. Uważano, iż lepiej życie zakończyć na balu lub grając na scenie, aniżeli w łóżku. Używano życia... A gdy wybiła żegnania się godzina, miano ambicję odejść tak, jak dobre maniery i wytworność nakazują."

Areną popisową t. zw. „towarzystwa" był salon. Początkowo promieniowały elegancją, ogładą, dowcipem jedynie wielkie towarzyskie ogniska paryskie np. marszałkowej de Luxembourg, księcia Conti, pani du Deffand, panny de Lespinasse, w Palais-Royalu i t. p. Rychło salon wogóle zaczął rej wodzić w całem życiu towarzyskiem i stał się szkołą dobrego smaku. Królować w salonie zaczęła — kobieta. Lokaj zaczął anonsować (że do stołu podano) nie panu, lecz pani: ***Madame est servie***!

Ludzie z epoki Rokoko żyją, potrzebują żyć, nie mogą inaczej żyć, jak tylko — na pokaz, *coram populo*. Hasłem ówczesnych dandysów jest: *Vivre et dormir devant un miroir*! Muszą przyglądać się sobie i być sami widziani. Wszyscy są mniej lub więcej aktorami. Grają jedni dla drugich. Elegancja, rycerskość, ogłada towarzyska idą w parze z wyrafinowaniem zmysłowości. W klasycznych „Pamiętnikach Faublasa" nie naiwna dzieweczka zażywa przygód nielada, ale prześliczne pacholę dostaje się w doświadczonych niewiast ręce. Faublas Louveta de Couvray, to prototyp Cherubina z „Wesela Figara" i — dzisiejszego „Rosenkavaliera".

Żywem zaś niejako uosobieniem epoki jest Don Żuan *rococo*: Armand-Louis de Gontaut, duc de Biron, który ostatni nosił tytuł księcia de Lauzun i ścięty został w r. 1793 (Nie należy go identyfikować z arcy-dworakiem Nonparem de Chaumont, hrabią, a potem księciem de Lauzun, zmarłym w r. 1723). Galanterja, tysiące przygód miłosnych, kochanie się naraz w dwu, trzech kobietach idzie w parze z rycerskością bez skazy i z szaloną odwagą! Dandysi XVIII wieku lecą na wojnę lub na pojedynek, jak na miłosne *rendez-vous*. Lauzun w odmęcie bitwy zatyka sobie u kapelusza białe pióro, dar kochanki, i przez to ściąga na siebie grad kul. Pośpieszmy dodać, że i „pani jego serca" nie gorsza. Galopuje do ataku ramię przy ramieniu z szalonym rycerzem i woła: „A cóżeś ty myślał, że kobieta stawia życie na kartę tylko wówczas, gdy dziecko na świat wydaje!" A pod Fontenoy?

Książe Richelieu, na wzgórzu pod Fontenoy, składa raport królowi.

Jakie wieści? pyta król.

— Bitwa może być wygrana, jeśli taka będzie wola waszej królewskiej mości.

Król skinął.

Olbrzymia ława piechoty angielskiej, zmasowana w plutony, posuwała się zwolna ku linji bojowej francuskiej. Na spotkanie jej dźwignęła się piechota francuska, i obie ławice zwolna, pod ogniem armat grzmiących z dwóch krańców pola, posuwały się ku sobie. Zbliżono się na pięćdziesiąt kroków. Wówczas oficerowie angielscy, czyniąc zadość regulaminowi z poprzedniego jeszcze stulecia, złożyli ukłon głęboki jeneralicji francuskiej. Wystąpił naprzód kapitan angielskich „gardów", lord Hay, i krzyknął na głos cały: „Panowie Francuzi, raczcie strzelać pierwsi!" Tedy hrabia d'Auteroche, lejtenant grenadjerów, unosząc dworsko kapelusza, odpowiada:t„Panowie Anglicy, my nie strzelamy nigdy pierwsi; raczcie zaczynać sami". I pierwsza salwa angielska zmiata cały pierwszy szereg grenadjerów; sześćset żołnierzy i pięćdziesięciu dwóch oficerów...

A nazajutrz po wygranej bitwie pod namiotem Ludwika XV śpiewano przy uczcie co się zowie wersalskiej, wdzięczny romans o *charmante Gabrielle*, skomponowany przez dostojnego przodka j. kr. mości, nieśmiertelnej pamięci króla Francji i Navarry, Henryka IV:

Niech złożę na twe skronie
Korony blask i czar,
Zawdzięczam ją Bellonie—
Serdeczny przyjmij dar!

I chórem podchwytywali: niezdolny od ran utrzymać się na nogach marszałek Maurycy Saski, i marszałek de Noailles, i książę de Gramont i cięty dwakroć przez ramię margrabia de Croissy, i stół królewski cały:

Przecz mi jeszcze żyć,
Przecz mi jeszcze żyć,
Zbywszy kochania!

To był XVIII wiek... To była epoka Rokoko.

Brakło-ż wielkich dusz, wielkich namiętności, wielkich idei, wielkich rzutów? Spytajcie—historji. Rzućcie

Nr 10.

GŁOS POLAKÓW ZAKORDONOWYCH

Związek Pionierów Kolonjalnych

jako nowa Sekcja Ligi Morskiej i Rzecznej.

Staraniem pewnych wybitnych jednostek społeczeństwa powstał w Warszawie Związek Pionierów Kolonjalnych, pierwsze organizacyjne zebranie którego odbyło się dn. 6 lutego b. r. w Sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Celem tej organizacji jest praca na polu spraw emigracyjnych. A od spraw tych zależy, czy będziemy wielkim narodem, mocarstwowem państwem, czy zadusimy się w naszych dzisiejszych ciasnych granicach.

Mamy już w tej chwili około siedmiu miljonów ludzi mieszkających stale poza Polską. Dzięki stosunkom gospodarczym rokrocznie wyjeżdża z Polski przeszło 150.000 ludzi. Żywioł polski rozszerzył się na świat cały.

Pełno nas w Ameryce, Azji, Afryce i Australji.

Czy te masy są należycie wyzyskane dla jutra narodu? Niecałe dwa miljony Boerów i Anglików w Unji Południowo - Afrykańskiej odgrywa dziś poważną rolę w życiu międzynarodowem, nieraz nawet na terenie Ligi Narodów decydując o prawach Polskę obchodzących, a nasze miljony emigrantów służą jako mierzwa pod wzrost i rozwój innych narodów. Walka o tereny ekspansji dla narodu polskiego, na których moglibyśmy stworzyć nowe kolonjalne społeczeństwo polskie, to jest celem nowopowstałego Związku Pionierów Kolonjalnych.

Niejednokrotnie już tak ważne sprawy te były poruszane przez pp. A. Uziembło i K. Głuchowskiego na łamach miesięcznika „Morze" oraz p. K. Leczyckiego w tygodniku „Głos Polaków Zakordonowych".

Powstanie tego Związku należy powitać z głębokiem uznaniem.

Z inicjatywy pp. Głuchowskiego, Ziemięckiego, Jarosławskiego i red. Tetzlaffa wysunięto projekt, aby zamiast tworzyć nowe towarzystwo, oraz celem większego skupienia sił, Związek ów stanowił jedną z nowych Sekcji Ligi Morskiej i Rzecznej, działalność której przez to się rozszerzy.

Wniosek jednogłośnie przyjęto. Prezesem Związku obrano p. Kazimierza Głuchowskiego.

Poddając się statutowi Ligi, jednak Związek zastrzegł sobie autonomję co do dysponowania swemi funduszami, przyjmowania członków i własnego wewnętrznego regulaminu.

Związkowi zapewniono miejsce w wydawanym przez Ligę miesięczniku „Morze".

Michał Maksymowicz.

Wacław Gizbert Studnicki.

KOJDANÓW.

Dawne ognisko kultury polskiej, zaprzepaszczone przez traktat Ryski.

Nietylko Słuck ze swojem niegdyś sławnem („*Illustre*") gimnazjum, ale i mniej znany Kojdanów znalazły się na skutek smutnej pamięci traktatu Ryskiego poza granicami wskrzeszonego państwa polskiego, za kordonem rosyjskim.

Zasługą wiekopomną domu książąt Radziwiłłów było utworzenia ognisk kultury polskiej we wschodnich dzielnicach naszej Rzplitej.

Jednem z pomniejszych ognisk, które w późniejszych czasach już pozbawione możnej opieki Radziwiłłowskiej promieniował kulturą polską na swoje otoczenie był - Kojdanów.

W połowie XVI w. Kojdanów — starostwo królewskie - otrzymał w darze od króla Zygmunta Augusta prawem wieczystem na własność ks. Mikołaj Radziwiłł zwany Rudym.

Jak wiadomo Mikołaj Rudy Radziwiłł razem ze swoim bratem stryjecznym Mikołajem Czarnym Radziwiłłem byli najgorliwszymi krzewicielami Reformacji na Litwie, przez zakładanie licznych zborów ze szkołami w języku polskim i popieraniem wydawnictw i założenie kilku drukarni na prowincji, z których najsławniejsza była w Brześciu, skąd wyszła t. zw. Biblja Brzeska czyli Radziwiłłowska.

Ks. Mikołaj Rudy Radziwiłł był pierwszym założycielem zboru w Kojdanowie. Odnowicielem tego zboru był Janusz Radziwiłł syn Krzysztofa, mającego przydomek Piorun i Katarzyny księżniczki Ostrogskiej.

Data odnowienia tego zboru została przekazana potomności przez umieszczenie na wieczniku dachu zborowego daty *A. D. 1614* i inicjałów *J.*(anusz) *R.*(adziwiłł) *D*(ux) *G*(eneralis), o czem podaje inwentarz Kojdański z r. 1794, który ks. Janusza uważa nawet za założyciela zboru.

Zbór Kojdanowski wiele ucierpiał podczas wojen moskiewskich za panowania Jana Kazimierza.

Był on, jak jest to widoczne z wyciągu z inwentarza z r. 1663, (podanego w 2-im tomie str. 38 - 39 Łukaszewicza Dziejów Kościoła Helweckiego na Litwie) *murowany* i miał *dziewięć basz* obronnych.

„*Inwentarz* (znajdujący się w Archiwum Synodu Wileńskiego ew.-ref.) wszelkiego tak przy zborze Kojdanowskim i samego *Zboru* na górze, jako też za mostem zabudowania będącego, a przynależnego do tegoż Zboru w mieście Kojdanów zwanym... r. 1794 miesiąca juni 30 dnia sporządzony" na 68 stronach fol. „za przełożeństwa w Bogu przewielebnego ks. Aleksandra Forsytha senjora dystryktu Białoruskiego" tak opisuje położenie Zboru:

„Jadąc z miasta Kojdanowa drogą pod górę między dużemi górami będącą w prawo *most*, takoż między dwoma górami nad *fosą* niegdyś, z poręczami z obu stron.

„W drugim końcu tego mostu na górze okrągławej albo raczej *na kopcu* przez Gasztolda książęcia Litewskiego umyślnie usypanym *bramą* murowana... a od samej niemal Bramy *bruk* aż do zboru dany.... Na tejże górze naprzeciw bramy murowanej Zbór murowany, tynkowany, mający z frontu *wieżę*, z dołu o dwuch kondygnacjach czworograną, a kondygnację trzecią ośmiograną, z gzemsami, oknami małemi okrągłemi i podłużno okrągłowatemi bez szkła, nakryta zwierzchu pod kopułą dachówkę karpiowską".

Z opisania wnętrza Zboru zasługuje na uwagę wspaniała ambona rzeźbiona jeszcze z czasów fundacji Radziwiłłowskiej, jak to jest widoczne z innych źródeł, chociaż czas pochodzenia ambony nie jest w tym inwentarzu wymieniony.

Do miejsc ciekawszych inwentarza są opisy znajdujących się jeszcze w owym czasie pamiątkowych napisów z herbami osób wybitniejszych w tym Zborze pochowanych. Sześć stron tekstu zajmują te opisy, zasługujące, by je bez skrótów przedrukować przy innej okazji.

Niemniej ciekawe są opisy aparatów kościelnych: srebra i nakryć do Stołu Pańskiego, często z herbami i inicjałami ofiarodawców dobrodziejów Kościoła.

W obu opisach spotykają się nazwiska Radziwiłłów, Grabowskich, Mackiewiczów, Niezabytowskich, Cedrowskich, Grużewskich, Targowa Żydowiczów, Kiersnowskich i w. innych.

Inwentarz podaje opisy dwóch dzwonów, szczegół ważny dla p. Michała Brensztejna i osób interesujących się zebranemi w książce tego zasłużonego szperacza opisami dzwonów na terytorjum dawnego W. X. L.

Inwentarz daje dość ciekawy opis instytucyj, znajdujących się zawsze przy każdym prawie Zborze ewangelickim: *szkoły* i przytułku zwanego w owych czasach „szpitalem".

W końcu rezerwując miejsce w „Głosie Zakordonowym" dla dalszych mało już znanych wiadomości archiwalnych o Kojdanowie i innych ośrodkach kultury polskiej na naszych ziemiach zakordonowych, pozwolę też przytoczyć *bez komentarzy*, sam za siebie mówiący dokument tej treści:

„*Janusz Radziwiłł* Książę na Bierżach, Dubinkach, Słucku i Kopylu,

Podczaszy W. X. L. Borysławski etc i Starosta.

Panie Chocimski. Już to nie po jeden kroć oznajmowaliśmy wolę naszą i rozkazowaliśmy ziemianom naszym i mieszczanom Kojdanowskim, aby oni dziatki swoje do szkoły Kojdanowskiej na naukę dawali.

Ale iako mamy wiadomość, że do tego czasu za ich niedbalstwem abo uporem bądź to głupstwem, że swego dobrego nie rozumieją i rozumieć nie chcą. A to się wolej naszej i rozkazami nie dosyć dzieje.

Przeto wam rozkazujemy, abyście wszystkich ziemian i mieszczan Kojdanowskich także i Makowczan do gromady zebrawszy nie tylko im tę wolę naszą znowu oznajmili, ale też i winę na nieposłusznych, mianowicie na ziemian ośm kop, a na mieszczan i makowszan po cztyry kopy włożyli. I którykolwiek od tego czasu w takowym nieposłuszeństwie dał się uznać, a syna swego, skoro mu dziesięć lat minie, do szkoły nie dał, żebyście takowego tą winą bez wszelkiego miłosierdzia karali i to nasze rozkazanie do egzekucji przywodzili: gdyż my dla dobrego ichże samych, żeby potem potomstwo ich, nie jako bydło żyjąc, ale w naukach się ćwicząc, mogliby i nam samym i inszym do posług godnym być. Tedy tam do Kojdanowa ludzi uczonych, bakałarzów z cudzych krajów posyłamy i koszta wszelkiego nieżałujemy.

Zatym was Panu Bogu poruczamy.

Dan na Smelczynie dnia VII miesiąca Lipca Roku Pańskiego 1618".

Dokument ten, który r. 1715 dnia 26 października został artykowany w księgach Gł. Trybunału W. X. L., o czem świadczą napisy i podpisy *in versa*, znajduje się w Archiwum Synodu Ew. Ref. w Wilnie.

Pieśń wygnanki.

Pozdrawiam Cię, promieniu słońca —
Powracasz z mych rodzinnych stron,
Gdzie błądzą myśli me bez końca,
Godząc w me serce, niby w dzwon.
Gdzie mej tęsknoty się westchnienia
I wspomnień mych ciernisty szlak,
Ty nieś mi stamtąd pozdrowienia
Słodkiej nadziei jakiś znak.
Opowiedz mi o moim domu,
Z którym mnie dzielą setki mil,
Żeś duszy swej nie dał nikomu,
Że wrócę tam dla lepszych chwil,
Że las mój wciąż mię jeszcze woła,
Pieśń moją nucąc dźwiękiem ech,
Że ślad mych stóp przetrwał dokoła,
Wśród fal powietrza drży mój śmiech,
Że biały dom mój z kolumnami
Dla obcych zimny jako głaz,
Wciąż przepełniony wspomnieniami
I że wciąż czeka — tylko nas.

M. Siegniew.

Ostatnie spojrzenie.

Więc już pożegnać cię muszę nazawsze,
Domu, tak długo zwany mojm domem?
Gdzież znajdę ściany od twoich łaskawsze,
Dach, jak twój wiernie chroniący przed gromem?

Tak wiele tutaj zaznałam kochania,
Radości tyle... i tyle udręki...
Na każdem miejscu znak mego czuwania,
Ślad został mojej opiekuńczej ręki.

Znikłeś mi z oczu... Nie, oto wzniesienie
Skąd się rozległy wkrąg widok roztoczy:
Widzę cię znowu, — Ostatnie spojrzenie
Przez łez zasłonę ślą ci moje oczy.

Rzewnym ogarniam wzrokiem dach łamany
I twe w zieleni tonące zarysy...
Dom mój był słońca blaskami zalany,
W ogrodzie kwitły przecudne irysy...

Więc choć tam ze mną Niedola mieszkała,
Snując się przy mnie niby cień uparty,
Gdy odejść muszę stąd, lękiem drżę cała
I żal mi życia odwróconej karty.

Żegnam cię domu, duszą rozełkaną,
Odchodząc w przyszłość, jako otchłań ciemną,
Zostanie słońce, irysy zostaną,
Tylko Niedola pójdzie w drogę ze mną.

Janina Budkowska.

„Gdzieś..."

„Gdzieś" spadł śnieg... i brylantów kurzawa
Zieleń świerków płatkami oprusza,
„Gdzieś" mróz kwiaty na szybach wykrawa,
Księżyc z chmur wdziewa kształt kapelusza

„Gdzieś" przez głuche zagaje i mszary
Łoś wędruje tnąc czuby igliwia,
Ryś na olszy przyczaił się stary
I w ostępie coś sójka wydziwia

A na śnieżnej błot grząskich pościeli
W państwie trzcin w ciepłe dni nieprzebytem,
Świeżym tropem, co biel gładką dzieli
Spieszy sfora ogarów z skowytem.

„Gdzieś" jest dobrze — w tej ciszy co „dzwoni"
Czasem strzeli berwiono w kominku,
A ja smutny i w przygód pogoni
Jak wyklęty duch szukam spoczynku.

Stanisław Swiacki.

STAN PRAWNY MIENIA POLSKIEGO W ROSJI. (8

To wszystko, cośmy pokrótce powiedzieli o denacjonalizacji i demunicypalizacji mienia skonfiskowanego przez rząd sowiecki, upoważnia nas do wyciągnięcia pewnych wniosków, które osobom zainteresowanym o los mienia polskiego w Rosji mogą rzucić pewne światło na sprawę odzyskania tego mienia.

Warunki, w jakich znalazła się powojenna, rewolucyjna i sowiecka Rosja, wymagają od rządu tego państwa posiadania ogromnych zasobów pieniężnych; państwo, które przekreśla kapitalizm prywatny, musi samo stać się kapitalistą multimiljarderem, by mieć możność sprostania nietylko zwykłym zadaniom państwa, ale przedewszystkiem — by mieć możność prowadzenia na swój rachunek wszystkich upaństwowionych warsztatów pracy.—Wyczerpana wielką światową wojną Rosja kapitałów takich wogóle nie posiada i ta właśnie okoliczność w wielkim stopniu stanowi o impotencji, jaką wykazuje doktryna maksymalistyczna na gruncie rosyjskim: pogłębia ona nieskończenie absurd, jaki tkwi w przekreśleniu prawa własności i inicjatywy prywatnej, jako głównych warunków rozwoju życia gospodarczego wogóle, a wytwórczości w szczególności. — Rosja sowiecka, pozbawiona pieniądza, tego głównego motoru życia gospodarczego, widząc w tym braku bankructwo zasad bolszewickich na gruncie rosyjskim, postanowiła poczynić „chwilowe“ ustępstwa od tych zasad, zgadzając się na denacjonalizację i demunicypalizacji fabryk i domów mieszkalnych, broniąc natomiast zapamiętale ziemi, jako głównego w rolniczej Rosji bastjonu czynnego bolszewizmu. — Zwracając kapitałowi prywatnemu fabryki i domy, rząd sowiecki rzuca w ten sposób swemu wrogowi, kapitalizmowi, przynętę, na którą chce zwabić pieniądz uciekający przed opatentowanym przez Rosję wynalazkiem socjalizacji warsztatów pracy. Ten nowy manewr „proletarjackiej dyktatury“, która tak niedawno jeszcze zapowiadała pognębienie kapitalistów całego świata z bronią w ręku, manewr, świadczący conajmniej o chęci zawieszenia przynajmniej na czas jakiś broni starania się o zdobycie nowych sił przez *"nabranie na ka wot"* przeciwnika, stale dotychczas daje rezultaty, pomimo że prawodawstwo sowieckie, gdy chodzi o załatwienie tej palącej dla Sowietów sprawy, gotowe jest iść na jaknajdalej idące ustępstwa, obiecując uprzywilejowanie tym, którzy ich zechcą poprzeć.

Znamiennym w tym względzie jest art. 8 cytowanego Postanowienia W CIK-a z dn. 30 października 1922 r.: Obywatelom państw, które kapitałem swym zechcą zasilić rząd sowiecki, obiecuje on przywileje, których nie posiadają rdzenni obywatele rosyjscy: „prawa obywateli państw obcych, z któremi RSFSR osiągnęła to lub inne porozumienie, są regulowane przez te porozumienia“. Biada natomiast obywatelom tych państw, które obojętnie lub z zadowoleniem przyglądają się tarapatom, w których znalazł się rząd Rosji sowieckiej; dla tych obywateli WCIK stanowi przepis, mocą którego: „o ile prawa obcokrajowcom nie zostały przewidziane przez porozumienie z odnośnemi ich rządami prawo ich do swobodnego przesuwania się po terytorjum RSFSR, wybór przez nich zawodu, otwieranie i nabywanie przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, nabywanie rzeczowych praw na budynki i parcele ziemi (tak) będą ograniczone przez postanowienie odnośnych centralnych organów rządu RSFSR w porozumieniu z Komisarjatem Ludowym Spraw Zagranicznych“.

Najwymowniejszym wyrazem ugody jest Traktat zawarty przez rząd sowiecki w r. 1925 z Niemcami. Daje on Niemcom w Rosji takie prawa, jakich jest pozbawiony rdzenny obywatel sowiecki, bowiem „obywatele niemieccy—w myśl tego traktatu—mają prawo **nabywać** w Rosji **wszelkiego rodzaju majątki i z nich korzystać**, nabywać i ustanawiać prawa rzeczowe, a również rozporządzać się **własnością** i prawami rzeczowemi drogą sprzedaży, zamiany, darowizny z testamentu i innemi sposobami“.

Złośliwi twierdzą wprawdzie, że ustępliwość od zasad doktryny maksymalistycznej na rzecz obcokrajowców została podyktowaną prawodawcom sowieckim jedynie przez troskę o mienie komisarzy sowieckich, posiadane przez nich zagranicą, ze względu na obawę odwetu, tem bardziej że troska ta już w d. 15 Listopada 1923 r. podyktowała Ludowemu Komisarjatowi Sprawiedliwości wyjaśnienie, mówiące o tem, że „obywatele sowieccy, poza granicami RSFSR mają prawo posiadać na własność ziemię, domy, wille, handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa **bez żadnych ograniczeń komunistycznych** na zasadzie praw tych państw, w których dana własność się znajduje“. Jednakże biorąc rzeczy głębiej, musimy skonstatować, że finansowe kłopoty, w jakich znalazł się rząd sowiecki, są niewątpliwie dominującym czynnikiem, który zmusza ten rząd do ustępstw na rzecz kapitalistycznego ustroju; chodzi wszakże o gotówkę, tak niezbędną dla dalszego istnienia socjalistycznej republiki oraz „włościańskiego i robotniczego“ rządu. W nadziei zdobycia tej gotówki, rząd obecnej Rosji gotów jest na daleko idące ustępstwa, byleby tylko utrzymać się przy władzy.

O ile usiłowania te przyniosą pożądane dla bolszewików skutki, odpowie na to przyszłość.

My ze swej strony możemy tylko stwierdzić, że stan finansów całej zachodniej Europy każe raczej spodziewać się niepowodzenia usiłowań sowieckich, niż pożądanego dla rządów bolszewickich rezultatu, niepodobna wszakże zapominać o tem, że cała Europa, po wielkiej światowej wojnie, przeżywa kryzys gospodarczy i finansowy; brak gotówki, to cierpienie trapiące nietylko Rosję, ale mocarstwa Zachodu. Jedynem lekarstwem na nie, to wytężona i harmonijna współpraca wszystkich czynników wytwórczości, nie zaś wciekła i fanatyczna walka klas, propagowana przez ustrój społeczny i państwowy sowiecki. —I dlatego też z zupełną pewnością twierdzić możemy, że obecny rząd Rosji nie może liczyć na pożyczkę zagraniczną, jako na środek, który wyprowadzi ustrój bolszewicki z matni, w którą go wciągnęli jego właśni ludzie.

Jeśli rząd sowiecki nie może liczyć na pożyczkę zagraniczną, to tem mniej jeszcze może liczyć na przyjście doń kapitalistów zagranicznych, jako tych, którzy zechcą szukać na gruncie rosyjskim pola do pracy dla swych własnych kapitałów. Możemy twierdzić z zupełną pewnością, że jest to nawet zupełnie nie do pomyślenia, wobec zapotrzebowania kapitału na Zachodzie i wobec niewspółmierności warunków sowieckich z warunkami Zachodu, w których tenże kapitał może tu i tam pracować. Kapitały Zachodu, a w tej liczbie i kapitał Polski, nie potrzebują dziś jeszcze szukać dla siebie pola do pracy w Rosji, gdyż mają poddostatkiem pola do pracy u siebie. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy ani w Polsce, ani wogóle na Zachodzie zagadnienia bezrobotnych. Niestety, zagadnienie to istnieje, a jak długo istnieć będzie, tak długo ani Polska, ani Zachód nie będą mogły dać Rosji zbędnych kapitałów, bo takich kapitałów nie będą jeszcze posiadały przez czas dłuższy.

Gdy to wszystko zrozumiemy, otworzą się nam oczy, i wówczas będziemy mogli pojąć, dlaczego dotychczasowe rządy Niepodległej Polski nie interesowały się i nie interesują jeszcze sprawą zwrotu obywatelom polskim warsztatów pracy, zagarniętych przez rządy sowieckie?

Odpowiedź na to pytanie nie będzie trudną, gdy się zrozumie, że dotychczasowa i obecna konjunktura gospodarcza w Polsce nie daje jeszcze dostatecznie objektywnych danych, które by usprawiedliwiały troskę rządu polskiego o coś więcej, niż wzmożenie polskiego rolnictwa i przemysłu wewnątrz kraju, do czego najskuteczniej może się przyczynić zdobycie warunków jaknajkorzystniejszego eksportu polskiej produkcji. O okspansji polskiego kapitału, jako czynnika popierającego aktywnie polską wytwórczość poza granicami kraju, niema dotychczas jeszcze mowy. Są to dopiero plany przyszłości, plany, na urzeczywistnienie których będzie się mogła zdobyć i niewątpliwie się zdobędzie dopiero Polska mocarstwowa, silna nietylko mocną władzą, spoistością interesów swych obywateli, potęgą swej zwycięskiej armji, ale również potężna kapitałem obrotowym, sięgającym na wschód, do polskich warsztatów wytwórczych.

Gdy Polska stanie się mocarstwem, zdobywszy warunki swego mocarstwowego bytu, nie pomogą gadania socjalistów o imperjalizmie polskim, obawy endeków o nadmiernej ekspansji naszej i t. p. biadania polityków, których światopogląd nie jest w stanie wznieść się poza granice mazowieckiej równiny: Polska siłą rzeczy będzie musiała sięgnąć po polskie warsztaty pracy, pozostawione poza dzisiejszym wschodnim kordonem, i oczywiście sięgnie po nie, bo bez nich nie będzie w stanie żyć i istnieć,

(Dokończenie nastąpi.)

Mirosław Obiezierski.

KOMUNIKATY

Zarządu Wileńskiego Oddziału Związku Obrony Mienia

(ul. Zawalna Nr. 1. Zarząd Główny Warszawa Długa 38).

Nr. 1.

Zawiadamia się członków Związku i wszystkich zainteresowanych, że do 15-go kwietnia r. b. podlegają rejestracji (Dziennik Ustaw Nr. 29 z 14-go marca 1928 r. pozycja 277): Listy zastawne b. Rosyjskich Banków „Dworiańskiego“ i „Krestjańskiego“. Rejestracji i ostemplowania dokonuje Bank Gospodarstwa Krajowego i jego oddziały. Termin przyjmowania ogólnej rejestracji strat oraz podań do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, Zarząd Związku przedłużył do 1-go lipca 1928 r. i wzywa wszystkich członków Związku, zalegających ze składką członkowską oraz tych, którzy zmieniwszy miejsce pobytu, nie podali obecnych adresów swoich do nawiązania styczności z Biurem Związku, bez czego Związek nie będzie miał możności promowania ich interesów.

Nr. 2.

Zawiadamia się członków, iż piąty egzemplarz złożonego podania w sprawie przerwania przedawnienia nadszedł z Warszawy i jest do odebrania w Związku przy ul. Zawalnej Nr. 1.

Nr. 3.

Wileński Oddział Związku Obrony mienia Polaków niniejszem zawiadamia wszystkich poszkodowanych, którzy rejestrowali swoje straty w Powiatowych Komisjach Szacunkowo-Likwidacyjnych strat wojennych, że dokumenta, związane z powyższą akcją, zostały przez Urząd Likwidacyjny przesłane do Urzędów panów Starostów — dokumenta zaś poszkodowanych na terenie pow. Wileńsko-Trockiego i m. Wilna znajdują się w Archiwum Miejskiem przy ul. Trockiej (mury Franciszkańskie).

Wobec powyższego zaleca się wszystkim poszkodowanym, aby zechcieli w odpowiednich, wyżej wskazanych Urzędach sprawdzić czy straty ich zostały przez Komisje Likwidacyjne zarejestrowane, za dowód czego służy odpowiedni napis i Nr., pod którym sprawa została zapisana. Jeżeli akcja ta została przez Komisje Likwidacyjne dokonana — dalszych rejestracji dokonywać nie należy; wszystkich zaś, którym dokumenta zwrócone zostaną bez odpowiedniego napisu i Nr., Zarząd Związku wzywa, aby zechcieli w terminie do dnia 1 lipca b. r. straty swoje zarejestrować w Oddziale Związku w Wilnie przy ulicy Zawalnej Nr. 1.

Walne Zebranie Związku Polaków z Kresów Białoruskich.

W dniu 18 marca w lokalu Związku przy ul. Zawalnej 1 odbyło się doroczne zwyczajne zebranie Z. P. K. B. Na przewodniczącego wybrany został p. Ludwik Uniechowski, na sekretarza p. Grabowska. Na początku zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych w ubiegłym roku członków, poczem po odczytaniu protokułu ostatniego Walnego Zebrania hr. Jerzy Czapski prezes Związku złożył doroczne sprawozdanie. Jak z niego wynika, Zarząd w 1927 r. zbierał się 17 razy, pozatem zbierała się komisja dochodów niestałych pod przewodnictwem p. Wacława Mackiewicza w celu omówienia imprez dochodowych: jak koncertu w d. 2 kwietnia, zbiórki ulicznej 25 września i balu już w lutym 1928 r. Prócz tego w trakcie są starania o otrzymanie koncesji na lotto. W roku sprawozdawczym staraniem Zarządu przeprowadzona została ankieta o liczbie zakordonowców znajdujących się w Polsce i sumie ich strat w przybliżeniu. Komisja ankietowa w składzie pp. Marjana i Michała Obiezierskich, Bronisława Iżyckiego, Hermana i Ludwika Uniechowskiego, rozpocząwszy swą pracę w maju zebrała ponad 6.000 odpowiedzi, które dały podstawowy materjał dla pracy Związku Obrony Mienia Polaków, który na terenie Wileńszczyzny rozpoczął swe czynności w jesieni.

Z inicjatywy pp. Mirosława, Marjana i Michała Obiezierskich w dniu 12 czerwca odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Komitetu Obrony Kresów Związkowi Polaków z Kr. Biał., połączona z akademją przy licznie zebranych gościach. Przewodniczył ks. Eustachy Sapieha, który wespół z przedstawicielami KOK pp. profesorem Władysławem Zawadzkim, Mirosławem i Michałem Obiezierskimi wręczył sztandar, który w imieniu Zarządu Związku przyjął hr. Jerzy Czapski jako prezes. Przemawiali ks. Eustachy Sapieha, pp. Mirosław Obiezierski i profesor Władysław Zawadzki, podkreślając ideę którą sztandar KOK symbolizuje, a streszczającą się w haśle granic 1772 roku, nawołując w pierwszym rzędzie młodzież, aby o tej spuściźnie oblanej obficie krwią naszych męczenników pamiętali. Hr. Jerzy Czapski, przyjmując sztandar ze swej strony ślubował, iż chlubna działalność KOK będzie drogowskazem i nigdy najmniejsza plama jej nie splami. Na zakończenie uroczystości p. Janina Sumorokowa wypowiedziała śliczny wiersz Iłłakowiczówny poświęcony pamięci Wielkiego Męczennika ks. Budkiewicza, który posłużył jako motyw p. Michałowi Obiezierskiemu do zaprojektowania wzniesienia w Wilnie pomnika Ks. Męczennikowi. Został wybrany komitet w składzie pp. Czesława Jankowskiego, Rouby, ks. Miłkowskiego, profesora Zawadzkiego i Michała Obiezierskiego.

Po zakończeniu sprawozdania Zarządu p. Iżycki Herman złożył sprawozdanie rachunkowe, z którego okazało się: przychód w roku sprawozdawczym wynosił 8196 zł. 42 gr. a rozchód 8048 zł. 43 gr. Jeżeli wziąć pod uwagę, iż Związek żadnych zapomóg rządowych nie otrzymywał pomimo kilkakrotnych starań w Urzędzie Opieki Społecznej—to należy wyrazić uznanie komisji dochodów niestałych w składzie pp. Wacława Mackiewicza, Leokadji Moszczyńskiej, Karolowej Mikulskiej, Stelli Cywińskiej, Konstantowej Stadenowej i Marji Ciuńdziewickiej za gorliwą pracę. W rozchodzie główną pozycję stanowią zapomogi wydawane najbardziej potrzebującym pomocy materjalnej zakordonowcom.

Na zakończenie zabrał głos dotychczasowy wielce zasłużony prezes hr. Jerzy Czapski, który zgłosił rezygnację z godności prezesa motywując swój nieodwołalny krok złym stanem zdrowia. Zebranie, które już przedtem niejednokrotnie było przez hr. Czapskiego w tej materji uprzedzane, — z wielkim żalem pożegnało swego prezesa wyrażając uznanie dla pracy i poświęcenia, które jako założyciel hr. Czapski sprawie Związku położył. Na zakończenie odbyły się wybory Zarządu, w skład którego weszli pp. Cywińska, Hołownia, Iżycki, Mackiewicz, Marjan Obiezierski, Bagińska, Grabowska, Kozłowska, Iżycka, Ciuńdziewicka i Makowiecki.

Na osobnym zebraniu ukonstytuowało się prezydjum, w skład którego weszli p. Iżycki Herman jako prezes, p. Bagińska jako wice-prezes, p. Grabowska jako sekretarz i p. Iżycka Zofja jako skarbnik.

Obecny.

Formy do pieczenia bab „LUX“, tortów, twarogu, legumin i t. p. Maszynki do mieszania ciasta, lodów, mięsa. Młynki do kawy, migdałów, maku. Piecyki do palenia kawy, moździeże, nakrycia stołowe, oraz naczynia kuchenne poleca 1440—3

Stanisław Krakowski

Wilno, Wielka 49, tel. 1436

vis-a vis Kościoła św. Kazimierza.

NA ŚWIĘTA

NOWOŚĆ! Gotowe ciasto strudlowe, Kiełbasę Podhalańską

LUKSUSOWĄ MĄKĘ! Migdały, Rodzenki i wszelkie do ciast dodatki

WYBOROWE! Wina owocowe od 2 do 4.50 zł Winogronowe od 5 zł.

ZNAKOMITE! Wódki, Konjaki, Likiery.

POLECA

Dom Handlowy B-cia GOŁĘBIOWSCY

Trocka 3, Tel. 757.

NA ŚWIĘTA

Żądajcie tylko **OBUWIE** męskie, damskie i dziecinne

NAJWIĘKSZEJ FABRYKI W EUROPIE

ze stemplem „BATA“ na każdej parze

Bata

TRWAŁE ELEGANCKIE

CENY DOSTĘPNE

Sprzedaż detaliczna w następujących sklepach:

F-my Wokulski i S-ka, Wielka 9
„ W.Nowicki, Wielka 30
„ Jankowski i S-ka, Wielka 42
„ Czapliński, Dominikańska 8
„ „ Zamkowa 4
„ Nowicki i Syn, Wielka 24
„ Kazimierski, Mickiewicza 4
„ „Bezet“, Niemiecka 24
F-my „Wibut“, Niemiecka 16
„ Chait, Wielka 38
„ Szames, Wileńska 17
„ Kronik, Wileńska 25
„ J. Linik, Rudnicka 16
„ Jarmowski, Wielka 45
„ Sz. Ofman, W. Stefańska 4.

Sprzedaż hurtowa na Wilno i kresy — B. RIMINI, ul Rudnicka 6, tel. 12-20.

Herbatę angielską Lyons'a

aromatyczną i niezrównaną w smaku

pije cały świat

Ta wykwintna herbata dla smakoszy już nadeszła i jest do nabycia w firmie

ANTONI JANUSZEWICZ

Zamkowa 20-a telefon 8 — 72.

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
Serwetki bibułkowe i pod ciastka
Bibułki kolorowe i krepy

Letnie zabawki

Wł. Borkowski

Mickiewicza 5. tel. 372.

Filja Ś-to Jańska 1. tel. 372.

W. JUREWICZ

b. m. f. PAWEŁ BURE poleca zegarki damskie, męskie, rozm. budziki ścienne stylowe, biurowe i inne najlepszej jakości gwarantowane. Oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych. — Kupuje okazyjnie. Wilno, ul. Mickiewicza 4.

1300 - 2

ZAKŁAD OGRODNICZY

W. PLEBAŃCZYKA

wznowił sprzedaż **nasion**, kwiatów, drzewek i krzewów owocowych oraz ozdobnych przy **ul. Niemieckiej Nr. 2** (dom Hotelu Europejskiego)

Wileński Spółdzielczy Bank Ludowy

„DROBNY KREDYT“

ul. Gdańska 1,

udziela pożyczki pod weksle i zastaw ruchomości, oraz załatwia wszystkie czynności w zakresie bankowości wchodzące; jak również przyjmuje na oprocentowanie wkłady i drobne sumy na książeczki oszczędnościowe.

1163-2.

WINA KRAJOWE

Znanych firm od 2.20 gr. za butelkę.
MIÓD od 3 zł. za butelkę.
WINA francuskie naturalne gronowe od 5 zł. i drożej.
WINA Deserowe, Węgierskie, Portwejn, Madera, Marsala i inne od 3 zł. za butelkę.
WINA lecznicze St. Raphael, Cinzano-Vermouth, Miody Staropolskie.
WÓDKI, Nalewki i Likiery krajowe i zagraniczne najlepszych firm.
PIWO i PORTER.
ZNANE WĘDLINY WIEJSKIE p. Fiedorowiczowej.

Poleca na święta Sz. Klijenteli

D-H. K. Rymkiewicz

ul. Ad. Mickiewicza 9.

3 zł. kg. sera lit., całemi główkami 2.80, szynki wiejskie, masło solone do ciast i deserowe, twarog i sery białe, borówki po 2.40 za kg., Konfitury i soki domowe do tortów. Wszystko świeże i dobre, uprzejmie poleca **Felicja Kiernowiczowa**, Trocka 1. —2

MOHYLOWSZCZYZNA.

V.

Oczywiście uchwalone przez Sejm ulgi i postanowienia, dalekiemi są bardzo od tych kardynalnych reform, które tak bardzo krajowi są potrzebne i które tylko zdolne byłyby ratować całą Rzeczpospolitę od ostatecznego upadku i zguby. Niestety, wadliwy ustrój państwowy nie pozwala nawet marzyć o gruntownej naprawie wewnętrznych spraw krajowych, a w tych warunkach dalszy byt i rozwój kraju mimowoli zostaje uzależnionym od zbiegu chwilowych i przelotnych wypadków, od siły i znaczenia, wreszcie od dobrej woli osób pojedyńczych.

Gdy więc na tronie Rzeczypospolitej zasiada król tej miary, co Sobieski, którego jedno imię niezwyciężonego wojownika, jest najlepszą ostoją całości granic państwa, — kresy białoruskie pod berłem wielkiego monarchy cieszą się pokojem, dźwigają z ruin i rozwijają pomyślnie: powstaje w kraju szereg szkół, kościołów, klasztorów, odbudowują się zrujnowane zamki i twierdze, kwitną handel i rzemiosła.

Gdy atoli po śmierci Jana III na tronie Rzeczypospolitej zasiada August król obcy Polsce narodowością, którego tron polski jest tylko środkiem dla zadowolenia osobistych zamysłów i celów dynastycznych — rozpoczyna się dla Rzeczypospolitej, a z nią dla Białejrusi, okres długotrwałej wojny domowej i tem okropniejszej w swych skutkach, że prowadzonej przy udziale trzech obcych armji: szwedzkiej, rosyjskiej i saskiej.— August II zawiera przymierze z Piotrem Wielkim przeciwko Karolowi XII; ten ostatni, dowiedziawszy się o tem, z łatwością wkracza w granice Rzeczypospolitej i korzystając z tego, że kraj cały trawi najlepsze swe siły w orężnej walce dwóch rodów magnackich: Sapiehów z Radziwiłłami zdobywa Wilno, Warszawę i Kraków, aż wreszcie zmusza naród do obwołania królem Stanisława Leszczyńskiego. Naród rozpada się na dwie frakcje, z których jedna obstaje za Augustem walcząc pospołu z wojskami saskiemi i rosyjskiemi, druga zwiększa szyki bojowe Leszczyńskiego i Karola XII. Walka dwóch wrogich obozów trwa przez lat kilka, przenosząc się z miejsca na miejsce, wzdłuż i wszerz całej Rzeczypospolitej, i pozostawiając po sobie wszędzie nędzę i zgliszcza.

Gwiazda szczęścia, przyświecająca Karolowi, zmusza nareszcie Augusta II do pogodzenia się z losem i do ustąpienia tronu polskiego Leszczyńskiemu. Ale takie zakończenie wojny dalekiem jest od planów Piotra Wielkiego, który jako „obrońca złotej wolności stanu szlacheckiego“ nie może uznać Leszczyńskiego za prawowitego króla, to też zmusza on sejm Rzeczypospolitej do wyznaczenia nowej elekcji. Trwa więc w dalszym ciągu wojna: Karol przez Polskę, Litwę i Białoruś idzie do Rosji ku Moskwie. Piotr cofa się przed nim. Wreszcie w granicach województwa Mścisławskiego, pod Hołowczynem, w dn. 13 lipca 1708 r. zawiązuje się bitwa, w której dowódca rosyjski Repnin traci 30000 żołnierza. Tymczasem Piotr okopuje sie w Kopysiu, przypuszczając, że tu właśnie wypadnie przeprawa przez Dniepr Karola, ale Karol skierowuje swe szyki do Mohylowa, tu przeprawia się przez Dniepr, a ograbiwszy miasto, idzie dalej do Czaus. Wysłańcy Mazepy skłaniają go do zmienienia kierunku wyprawy w stronę Ukrainy, gdzie kozactwo okaże mu pomoc. Szlakami więc przez Krzyczew i Czeryków posuwają się Szwedzi ku południowi. W tym samym kierunku podążają za nimi posiłki szwedzkie, wiedzione z Inflant przez Löwenhaupta. Korzysta z tego Piotr i otacza Löwenhaupta nad rzeką Leśną (na południowschód od Mohylowa), gdzie po pięciodniowej walce korpus szwedzki zostaje prawie doszczętnie zniesiony. Jest to pierwsze zwycięstwo Piotra Wielkiego nad wojskami Karola; w dziewięć miesięcy później (1709) Karol pobity na głowę przez Piotra pod Połtawą, zmuszony jest salwować się ucieczką na Wołoszczyznę. Zwycięstwo Połtawskie powraca tron Rzeczypospolitej Augustowi, ale za to kraj, do którego powraca zdetronizowany król, jest obrazem ruiny. Aby zrozumieć stan Białejrusi po tej wojnie, dość uprzytomnić sobie, że była ona arena walk dwóch stron, z których każda walczyła na obcem terytorjum, pozorując swe własne cele wojny celami tegoż terytorjum; dodajmy do tego podział szlachty na dwa stronnictwa, podtrzymujące jedno Augusta, drugie — Leszczyńskiego, — a będziemy mieli nowy pozór, pozwalający każdej ze stron walczących niszczyć mienie adherenta strony przeciwnej. To też, gdy wojska obu stron walczących, udając się na Ukrainę, opuszczały białoruskie pobrzeża Dniepru i Sożu, szły za niemi nędza, pożoga, wreszcie łzy i rozpacz matek, szukających napróżno wśród dymiących zgliszcz Mohylowa, Orszy, Hołowczyna, Bychowa i zamku Smoleńskiego swej dziatwy porwanej i wywiezionej przez wroga w daleką dal stepów.

Nastają znowu dla kresów białoruskich czasy spokojniejsze, które powinnyby zapewnić krajowi dźwignięcie się z popiołów i upadku. Niestety, dezorganizacja, w której Rzeczpospolita po staremu trwać nie przestaje, nie pozwala dojść do skutku ani jednemu sejmowi, który mógłby, pomyśleć o naprawie państwa: liberum veto, samowola szlachty, ucisk i ubóstwo ludu, zdziczenie obyczajów, niemoc jakiejkolwiek bądź prawnej władzy, wreszcie kompletny brak wojska, zdolnego bronić całości granic Rzeczypospolitej — oto obraz stosunków, panujących w Koronie i na Litwie przez cały prawie wiek XVIII.

Na pozostającą w tych warunkach Rzeczpospolitę zaczynają spoglądać sąsiedzi, jako na kraj bezpański, w którym każdemu wolno się rozporządzać, każdemu sąsiadowi wolno robić to, co najbardziej odpowiada jego interesom. To też pomimo ostatecznego upokorzenia pod Połtawą Karola XII i wygnania go z granic Polski i Rosji, —wojska rosyjskie w powrotnym pochodzie z pod Połtawy, wkraczają w granice Białejrusi i pozostają w nich jeszcze przez całe lat dziesięć, t. j. do chwili, aż śmierć Karola XII odbierze ostatni pozór do zatrzymania wojsk cudzoziemskich w Polsce. Ale i tym razem ustąpienie wojsk rosyjskich z wschodnich kresów Rzeczypospolitej nie trwa długo. Umiera August II. Nowa elekcja, na której wszelkie szanse wyboru są po stronie Leszczyńskiego, odbywa się pod presją wojsk rosyjskich, które nie wpierw ustąpią z granic państwa, aż August III zostanie umocnionym na tronie. Odtąd przemarsze wojsk rosyjskich przez województwa Mścisławskie i Witebskie powtarzają się stale i najczęściej bez pytania o zgodę na nie władz Rzeczpospolitej: dążą one bądź do walki z Turkami w r. 1737, bądź do walki z prusakiem podczas wojny siedmioletniej (1767), gdy Rosja przystępuje do przymierza z Austrją, Francją, Hiszpanją, Szwecją i Danją „przeciwku burzycielowi pokoju europejskiego“, postanawiając „takie zakreślić Brandenburczykowi granice, aby nie mógł nigdy więcej tegoż pokoju zakłócić.“

Oczywiście, cały kraj przygląda się tym przemarszom w ponurem milczeniu, znamionującem przeczuwanie zbliżającej się katastrofy ostatecznego upadku państwa. Niestety, nie może być mowy o jakimkolwiek bądź proteście, gdy Rzeczpospolita zeszła na to, że cała jej siła zbrojna nie przekracza 16000 żołnierza, gdy rządy państw ościennych, bez żadnych już ogródek, poczynają otwarcie mówić o podziale Królestwa, rządząc się tymczasem w Polsce, jak u siebie. Już po zwycięstwie połtawskiem, gdy zachodzi potrzeba dopomożenia zrujnowanemu przez wojnę Mohylowowi przez zwolnienie go od podatków, odpowiedni przywilej podpisuje nie król Rzeczypospolitej, a car Piotr Wielki. Gdy znowuż w r. 1754 zachodzi potrzeba obsadzenia osierociałego władyctwa Mohylowskiego, carowa Elżbieta, nie pytając króla o zgodę, lub zdanie, oddaje stolicę archimandrycie Kijowskiemu. Koniskiemu, jednemu z najżarliwszych sprzymierzeńców wpływów rosyjskich na ziemiach białoruskich.

Tak więc powoli, ale z nieubłaganą konsekwencją, przygotowuje się akt, mający zdecydować o losie białoruskich kresów Rzeczypospolitej. Śmierć Augusta III i nowe bezkrólewie daje nowy powód do wprowadzenia na Białoruś wojsk rosyjskich: pod pressją ich obecności odbywa się elekcja Stanisława Augusta (1764).

Mirosław Obiezierski.

(D. C. N.)

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Wytwórczość roślinna a konsumcja w w-wie Wileńskiem.

W szeregu poprzednio drukowanych na tem miejscu artykułów wskazywałem na *względną* niewystarczalność rolniczą województwa Wileńskiego, uwarunkowaną z jednej strony nikłą wydajnością gleby, z drugiej — znacznem zapotrzebowaniem ze strony ludności konsumującej a nie produkującej zboża, innemi słowy mieszkańców miast, przedewszystkiem mieszkańców Wilna, stanowiących 25 proc. zaludnienia województwa. Względna niewystarczalność wynikała z faktu istnienia nadwyżki importu, *mniejszej niż faktyczne zapotrzebowanie miast*, co wskazywało znów na istnienie zbytu części produktów rolniczych przez rolników.

Powstaje jednak pytanie, czy rolnik spieniężając część uzyskanych produktów rolnych pozostawia dla siebie ilość dostateczną dla zaspokojenia własnych potrzeb bez uciekania się do ersatzów.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zbiory za ostatnie trzechlecie przedstawiały sie następująco:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Rok 1925				
Obszar pod zbiorami w tys. ha	10,5	370,8	69.3	138,4
Ogólny zbiór w tys. q	94,1	3069,6	565,0	869,1
Przeciętny zbiór z 1 ha.	9,0	8,3	8,1	6,3
Rok 1926				
Obszar pod zbiorami w tys. ha	10	359	71	140
Ogólny zbiór w tys. q	78	1984	532	902
Przeciętny zbiór z 1 ha	7,8	5,5	7,5	6,5
Rok 1927				
Obszar pod zbiorami w tys. ha	10,5	370,5	71,3	141,4
Ogólny zbiór w tys. q	98,4	2835,6	474	804,6
Przeciętny zbiór z 1 ha	9,3	7,7	6,7	5,7

Nadwyżka importu w r. 1924 wynosiła: dla żyta 12850 tonn, pszenicy 26 t., owsa 3100 t., jęczmienia 424 t., ziemniaków 3400 t., mąki zbożowej i kasz wszelkich 12300 t. W roku 1925 województwo importowało 18600 tonn, w r. 1926 — 23500 tonn, w roku 1927 około 23000 tonn żyta. Są to cyfry, które nie można uznać za współmierne w odniesieniu do zwyżki lub zniżki ogólnych zbiorów w poszczególnych latach. Rok 1926 dał o 108560 tonn mniej żyta niż rok 1925. Zbiory w r. 1927 przewyższyły zbiory w r. 1926 o 84160 tonn. Tak znaczne różnice w zbiorach temniemniej nie miały niemal żadnego wpływu na kształtowanie się importu eksportu. Innemi słowy nia dostrzegamy żadnej widocznej zależności między importem a wysokością zbiorów, bowiem w roku 1926 nadwyżka importu żyta wynosiła 23.500 tonn przy przeciętnym urodzaju żyta 8,3 cent. m. w r. 1925, zaś w roku 1927 wlg prowizorycznych obliczeń nadwyżka ta pozostaje bez większych, zmian jakkolwiek urodzaj w r. 1926 wynosił zaledwie 5,5 c. m. z 1 ha. W roku 1925 nadwyżka importu żyta była o 5.800 tonn większa niż w r. 1924, jakkolwiek urodzaj żyta w r. 1923 był lepszy niż w r. 1924. Dotyczy to spostrzeżenie również innych głównych ziemiopłodów.

Już z tych zestawień można wnioskować, że zaofiarowanie przez wytwórców zboża na sprzedaż uwarunkowane jest nie istnieniem nadmiaru zboża, lecz koniecznością — większą lub mniejszą—spieniężenia ziemiopłodów dla tych lub innych potrzeb.

Utwierdza nas w tem mniemaniu obliczenie ilości zboża konsumowanego. Jeżeli przypuścić, że ludność miejska np. w stosunku do żyta pokrywa w całości swe zapotrzebowanie, t. j. konsumuje tyle—ile wymaga organizm, to należałoby przyjść do wniosku, że import nie pokrywa całego zapotrzebowania (180 klg. rocznie na głowę ludności) i że część tego zapotrzebowania w wysokości około 130.000 c. m jest zaspakajana przez przywóz żyta z terenu województwa. W warunkach zbiorów w r. 1926 oznacza to, po potrąceniu ziarna na zasiew, że na zaspokojenie potrzeb ludności rolniczej pozostawało około 1,1 milj. c. m. żyta, czyli zaledwie 110 klg. żyta rocznie na głowę ludności, włączając tu skarmianie inwentarza! Bardziej sprzyjający rok 1927 wykazuje, po dokonaniu odnośnych obliczeń, około 180 klg., włączając również skarmianie inwentarza.

Tosamo można stwierdzić w odniesieniu do innych głównych ziemiopłodów. Można więc śmiało powiedzieć, że rolnik wileński normę spożycia zastosowuje nie do wymogów organizmu, lecz wysokości urodzaju, spożywając surogaty w razie nieurodzaju. Spostrzeżenia życiowe całkowicie tę tezę potwierdzają. Świadczy to jednak, że i w latach średnich urodzajów wydajność z ha nie jest dostateczna, by stworzyć możliwość eksportu, lub przynajmnlej zrównoważenia importu z eksportem.

Z. Harski.

Walka z drożyzną chleba.

Od półtora tygodnia stopniowo wzrastają ceny zboża, a co zatem idzie i chleba.

Objawem tym zainteresował się Starosta Grodzki p. Iszora i podjął energiczne kroki celem przeszkodzenia drożyźnie.

Onegdaj z inicjatywy p. Starosty zwołana była konferencja w tej sprawie.

W sali posiedzeń Starostwa zebrali się przedstawiciele miasta w osobach prezydenta p. Folejewskiego i ławnika magistratu p. Łokuciewskiego oraz reprezentanci: młynów, cechu piekarzy, spółdzielni mącznej, drobnych kupców, żyd. zw. piekarzy i konsumentów. Obradom przewodniczył Star. Gr. p. W. Iszora.

Na wstępie przeprowadzono kalkulację i ceny obecne t. j. 43 - 45 gr. za klg. chleba razowego, 97 i pół proc., oraz 60 62 gr. za klg. 65 proc. przemiału uznano za maksymalne.

Stwierdzono, że zwyżka zboża nie jest wynikiem konjunktur gospodarczych, t. j. braku jego, lecz spowodowana jest sztucznie przez spekulantów-producentów, którzy celowo wstrzymali sprzedaż zboża w nadziei osiągnięcia jeszcze większych cen.

Młyny miejscowe ze względów finansowych nie są w stanie zgromadzić większych zapasów, a wobec tego opanować drożyznę środkami lokalnymi nie mogą.

Jedynym skutecznym czynnikiem może być interwencja rządowa przez rzucenie na rynek większej ilości zboża z rezerw, o co też już wszczął starania Magistrat w wydziale zbożowym Banku Rolnego w Warszawie, który wysłał do Wilna kilkanaście wagonów żyta. Zboże to zostanie niezwłocznie rzucone na rynek pod ścisłą kontrolą czynników powołanych, celem utrzymania cen chleba na dotychczasowym poziomie.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele młynów i piekarzy obiecali wyczekać do czasu nadejścia zboża z Warszawy i cen nie podwyższać.

Zarządzenia te niezawodnie wpłyną na zażegnanie dalszej drożyzny.

Starosta Grodzki ze swej strony, rozumiejąc, że skutecznie walczyć można ze spekulacją jedynie przy udziale zainteresowanych, a więc w pierwszym rzędzie konsumentów, apeluje gorąco do całego społeczeństwa by pod żadnym pozorem nie płacić cen wyższych niż opiewa cennik, który winien znajdować się we wszystkich sklepach na widocznem miejscu.

Jednocześnie p. Iszora zwraca się, by zawiadamiać go bezpośrednio o każdem uchybieniu telefonicznie w godzinach urzędowych, nawet po za godzinami, wyznaczonemi dla przyjęć interesantów. (r).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) **Zwiększony ruch w olejarniach na terenie m. Wilna.** Informują nas, iż ostatnio znacznie się zwiększyło zapotrzebowanie na olej siemienny i inne produkty wytwarzane przez olejarnie, znajdujące się na terenie m. Wilna, co zwiększyło ilość pracowników, oraz uruchomiło pracę na trzy zmiany w dobę.

— (x) **Prawdopodobna zmiana taryfy na kolejach wąskotorowych.** W myśl zarządzenia centralnych władz kolejowych z dniem 1-go kwietnia r, b. ma być wprowadzoną w życie nowa taryfa przewozowa na kolejach wąskotorowych.

Szczegóły co do zmiany taryfy podamy w najbliższym numerze.

— (x) **Chleb i mąka podrożała o 2 gr. na kilogramie.** Wobec zmniejszenia się dowozu zboża i mąki, specjalna komisja do badań cen artykułów pierwszej potrzeby skonstatowała, iż ostatnio ceny na mąkę i chleb podwyższone zostały o 2 gr. na 1 kilogramie.

NADESŁANE

— Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unia" Tow. Akc. oddział C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy, wyrabiające specjalnie traki i wszelkie maszyny do obróbki drzewa, uzyskały znowu nowe patenty na wykonane ulepszenia konstrukcyjne, a mianowicie na przyrząd w traku walcowym do natychmiastowego włączenia i wyłączenia posuwu w trakach oraz na piłę trakową do rżnięcia cienkich desek.

Rozporządzenie w sprawie sztucznych tłuszczów jadalnych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lute o rb. (Dz. Ust. Nr 25 poz. 217 z roku 1928) podaje się do wiadomości, że do tłuszczów i olejów, używanych przy wyrobie margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny i sera margarynowego, oraz przy wyrobie wszelkich innych sztucznych tłuszczów jadalnych przeznaczonych do obiegu w celu spożycia, należy dodawać oleju sezamowego (łogowego), jako środka ułatwiającego rozpoznawanie tych produktów.

Dodatek ten ma wynosić na sto części wagi tłuszczów i olejów, użytych do wyrobu sera margarynowego — conajmniej pięć części wagi, zaś do wyrobu margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny, oraz innych sztucznych tłuszczów jadalnych conajmniej dziesięć części wag.

Wymienione rozporządzenie obowiązuje z dniem 6 kwietnia rb

Winni naruszenia postanowień tego rozporządzenia, o ile czyn nie jest zagrożony karą surowszą będą karani aresztem do 2 tygodni i grzywną do 1,000 złotych, lub jedną z tych kar w drodze administracyjnej.

KRONIKA

PIĄTEK **16** Dziś Abrahama p. jutro Gertrudy i P.

Wschód sł. g. m. 6 03

Zach. sł. o g. 17 m. 38

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 15 — III 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	775
Temperatura średnia	— 5°C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północny.

U w a g i: Półpochmurno. Śnieg.
Minimum za dobę — 7°C.
Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia

KOŚCIELNA.

— (c) **Nauki wielkopostne.** W czasie Wielkiego Postu większość parafjan odbywa spowiedź wielkanocną i przystępuje do Komunji św. Ażeby ułatwić należyte przygotowanie do spowiedzi i Komunji wielkanocnej zarządził J. E. Ks. Arcybiskup — Metropolita aby we wszystkich kościołach archidjecezji przez cały Wielki Post odczytywano po Mszy św. porannej Lekcję i Ewengelję przypadające na ten dzień i wygłaszano krótkie, trwające 5 — 10 minut nauki na tematy zastosowane do spowiedzi i Komunji św.

— (c) **Nabożeństwo do św. Józefa.** W ciągu miesiąca marca z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa — Metropolity po Mszy św. odmawiana jest codziennie Litanja do św. Józefa obl. N. Marji P, Patrona Kościoła Powszechnego.

— (c) **Chór Katedralny.** Stosownie do zarządzeń stolicy Apostolskiej zreformowane zostały śpiewy w Bazylice Metropolitalnej. Zeszły z repertuaru kompozycje niekościelne, usunięto popisy instrumentów rżniętych i orkiestry. Podczas Wielkiego Postu śpiewa chór męski, złożony z alumnów seminarjum Metropolitalnego i osób świeckich pod dyrekcją p. Kalinowskiego.

— (c) **Z Koła ks. ks. Prefektów.** Na ostatniem posiedzeniu Koła przedyskutowano i przyjęto regulamin sekcji Ks. Ks. Prefektów szkół powszechnych.

— (c) **Komisja przedsynodalna.** Na Na drugiem z rzędu posiedzeniu Komisji Przedsynodalnej dokonano podziału prac przygotowawczych pomiędzy członkami Komisji oraz ustalono plan prac na najbliższą przyszłość.

— (c) **Rada Archidiec. Stow. Misyj Wewnętrznych** dokonała w dn. 9 b. m. wyboru broszur pożytecznych dla propagandy między wiernymi. Po przejrzeniu wybrano książki i broszury ks. W. Kochańskiego z nast. zakresów: 1) oświata w wierze, 2) umoralniające, 3) broszury misyjne.

URZĘDOWA.

— (t) **Nowopowstałe stowarzyszenia.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zalegalizowało Statut Komitetu Budowy Kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego w Wilnie.

Władze Wojewódzkie zalegalizowały Statuty następujących Stowarzyszeń: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemieślników w Wilnie (siedziba w Trokach), Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne, Policyjny Klub Sportowy w Święcianach, Kółko Rolnicze w Lebiedziewie (pow. Mołodeczański) oraz Żydowskie Stowarzyszenie Dobroczynne „Gemilus Chessed" w Parafjanowie (pow. Dziśnieński).

(x) **Zatwierdzenie konfiskat przez Sąd Okręgowy.** Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził konfiskatę ornz areszt, nałożony w swoim czasie przez Starostwo Grodzkie na czasopisma: „Unser Stimme", „Dziennik Wileński" i tygodnik „Głos Wileński".

SAMORZĄDOWA

— (o) **Pomoc weterynaryjna w gminach pow. Wileńsko-Trockiego.** Rady gminne pow. Wileńsko-Trockiego wstawiły do swych budżetów pewne kwoty na urządzenie punktów felczersko-weterynaryjnych. Punkty te zostaną urządzone w najbliższym czasie w Mejszagole, Podbrodziu, Mickunach, Szumsku, Rudominie, Solecznikach, Turgielach, Rudziszkach i w gminach Koniawskiej i Trockiej.

— (o) **Popieranie rolnictwa w gminach pow. Wileńsko-Trockiego.** Gminy pow. Wileńsko-Trockiego, pomimo swych szczupłych dochodów, zwróciły w pierwszym rzędzie uwagę na rozwój rolnictwa, wyasygnowując na rok 1928 - 29 11875 zł. na stypendja dla niezamożnych uczniów szkół rolniczych, pochodzących z pow. Wileńsko-Trockiego. Wychowankowie po powrocie ze szkół niezawodnie przyczynią się do podniesienia kultury rolnej nie tylko u siebie, ale i w szerszym okręgu.

MIEJSKA.

— (x) **W sprawie ogrodzenia i zamknięcia terenów pod wystawę „Targów Północnych".** W związku z projektowaną wystawą „Targów Północnych" w Wilnie, Magistrat uzyskał ostatnio zezwolenie na prawo użycia na ten cel, niezależnie od ogrodu Bernardyńskiego — również i parku Żeligowskiego, oraz terenu przy ul. Królewskiej zajmowanego dotąd przez autogaraże wojskowe.

Wobec tego, iż teren wystawowy zajmuje również aleję, zaczyna ącą się od ul. Św. Anny do bramy parku Żeligowskiego i obecny dojazd do klubu szlacheckiego, ogrodu Bernardyńskiego i szkoły Handlowej, przeto komitet wykonawczy wystawy zwrócił się do Magistratu z prośbą o ogrodzenie i zamknięcie tych dojazdów, najpóźniej do dnia 1-go sierpnia r. b.

Jak wiadomo wystawa odbędzie się w czasie od 18 sierpnia do 9 września r. b.

— (o) **Handel w okresie przedświątecznym,** Związki kupców zwróciły się do władz odnośnych z prośbą o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym.

— (x) **Niepomyślny zwrot w sprawie pożycz k miejskich na inwestycje.** Ostatnio szef sekcji finansowej Magistratu m. Wilna p. Żejmo, na skutek uchwały Rady Miejskiej bawił w Warszawie, gdzie miał poczynić starania w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę, a mianowicie w sumie 2.420.000 zł. na remont elektrowni miejskiej i 1.500.000 zł. na projektowane roboty kanalizacyjno-wodociągowe w m. Wilnie. Dowiadujemy się, iż sprawa ta stanęła na martwym punkcie, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego, z braku funduszów, udzielenia tych pożyczek odmówił, jednocześnie zalecając Magistratowi zaciągnięcie takowych zagranicą.

Magistrat jednak, mając na względzie konieczną potrzebę tych pożyczek zwrócił się w dniu wczorajszym do odnośnego ministerstwa z prośbą o wyjednanie i możliwie przychylne załatwienie sprawy powyższej.

— (x) **Zestawienie zapomóg wydanych przez Magistrat w naturze.** Wczoraj wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Wilna zakończył wydawanie bezrobotnej ludności m. Wilna bezpłatnej zapomogi w formie kaszy i tłuszczu.

Ogółem wydano 83.664 kg. kaszy, 11.050 kg. słoniny i 2.352 kg. tłuszczu roślinnego „ceresu".

Według zestawienia z powyższych zapomóg skorzystało 6o8 osób samotnych, 2702 rodziny, składające się z 3 4 osób i 798 rodzin ponad 4 osoby.

Na zakup tych produktów wydatkowano 100.000 zł. wyasygnowanych w swoim czasie na ten cel przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, koszta zaś administracji i personalne pokrył Magistrat.

— (x) **200.000 zł. na remont domu przeznaczonego na Archiwum Państwowe.** Jak wiadomo na skutek poczynionych starań przez komitet uzyskania kościoła po-Franciszkańskiego, odnośne władze centralne wypowiedziały swą zgodę na przeniesienie Archiwum Państwowego z kościoła tego do specjalnie na ten cel nabytego gmachu przy ul. Teatralnej.

W sprawie powyższej dowiadujemy się obecnie z kół miarodajnych, iż w celu przyśpieszenia zrealizowania tego postanowienia, odnośne czynniki rządowe wyasygnowały ostatnio 200.000 zł. na przeprowadzenie remontu gmachu, przeznaczonego na Archiwum Państwowe.

Wobec powyższego też prace nad remontem rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie.

— (r) **O stan sanitarny ul. Zawalnej.** Przechodzących ul. Zawalną, przyznać należy dość schludnie utrzymaną, razi odcinek chodnika przed domem p. Slizieniowej, a oznaczonym Nr 2.

Zabłocony i ociekający cuchnącą cieczą chodnik zniewolił nas do zasięgnięcia wyjaśnień w tej sprawie.

Okazuje się, że od lat kilku toczy się spór między właścicielem domu sąsiedniego Nr 4-6 p. Majzlem, a administratorem nieruchomości p. Sl., p. Wołodkiewiczem.

Ponieważ w domu p. Majzla niema kanalizacji, przeto wszystkie nieczystości z całej kamienicy wypływają nazewnątrz i rynsztokiem biegną koło posesji Nr 2, ściekają w ul. Gdańską i tu do kanału. Wobec tego że ściek na wskazanym odcinku nie jest oczyszczony z lodu, przeto woniejące wydzieliny wszystkich lokatorów olbrzymiej kamienicy rozlewają się na chodnik, zanieczyszczając całą jego szerokość.

P. Wołodkiewicz uważa, że uprzątanie tych brudów należy do tego, czyje one są, przeto zabronił jaknajkategoryczniej swemu dozorcy wyrąbywać lód i oczyszczać ściek.

Podobno sprawa ta jest oddana do rozstrzygnięcia sądu, który ma ostatecznie orzec kto winien utrzymywać porządek przed domem Nr 2.

Nie przesądzając wyniku oryginalnego sporu, dziwić się należy że policja, która posiadając w tym kierunku aż nazbyt wystarczające uprawnienia, toleruje tego rodzaju niechlujstwo, urągające najelementarniejszym wymaganiom sanitarnym.

WOJSKOWA.

(x) **Inspekcja pogranicza 6 brygady KOP-u.** Dowódca 6 brygady KOP-u pułkownik Górski wyjechał w dniu wczorajszym ponownie na kilkudniową inspekcję pozostałych odcinków pogranicznych wchodzących w skład 6 brygady.

— (k) **Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne w gminach powiatu Wileńsko-Trockiego.** Gminy pow. Wileńsko-Trockiego w swych budżetach na rok 1928—29 na przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne przewidziały sumę 5760 zł., która to suma zostanie przekazana w nowym okresie budżetowym powiatowemu komitetowi. W roku budżetowym 1927 - 28 na ten cel było wyasygnowano tylko 1320 zł.

(x) **Kiedy należy składać podania o odroczenie służby wojskowej.** Informują nas, iż wszyscy poborowi rocznika 1907, których wcielenie do przydzielonych oddziałów ma nastąpić w maju, względnie w czerwcu rb., a jako jedyni żywiciele rodzin zamierzają ubiegać się o odroczenie, winni składać podania do Starostwa Grodzkiego (wydział wojskowy), w czasie od dnia 15 marca do daty zgłoszenia się w oddziale.

Studenci zaś i uczniowie winni składać podania o odroczenie służby wojskowej, w czasie od 1 kwietnia do dnia stawienictwa w oddziale.

SZKOLNA.

— **Święto Ramazan - Bajramu w szkołach.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego komunikuje, że z powodu świąt muzułmańskich Ramazan-Bajramu młodzież tego wyznania wolna jest od nauki szkolnej w dniach 23 i 24 marca r. b.

— (o) **Zakończenie roku szkolnego w szkole rolniczej w ukiszkach.** Wczoraj, dnia 15 marca, w obecności przedstawicieli Województwa, starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. Lucjana Witkowskiego i wszystkich członków wydziału powiatowego, odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole rolniczej w Bukiszkach.

POCZTOWA.

— **Automaty telefoniczne.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że zostały już uruchomione automaty dla publicznych rozmów telefonicznych: w hali pocztowej urzędu p.-t. Wilno 1 (ul. Wielka) i na dworcu kolejowym w Pińsku. Takie same automaty będą w najbliższych dniach ustawione: na dworcach kolejowych osobowym i towarowym w Wilnie, i na dworcach kolejowych Baranowicze, Słonim i Wołkowysk.

Z automatu telefonicznego mogą być prowadzone tylko rozmowy miejscowe. Opłata za jednorazową rozmowę bez ograniczenia czasu, wynosząca 15 groszy, na być wrzucana do skrzynki automatu w 3 monetach 5-cio groszowych. Dla tłumienia głosu automat jest umieszczony w precyzyjnie uszczelnionej kabinie.

KOLEJOWA.

— (o) **Hygjena na dworcach kolejowych.** W tych dniach Dyrekcja Kolejowa otrzymała okólnik Ministerstwa Komunikacji w sprawie cen w bufetach kolejowych i utrzymania w stanie hygienicznym produktów i artykułów spożywczych. Okólnik nakazuje kontrolę cen i wielkości porcyj podawanych w bufetach kolejowych oraz zarządzenie dotyczące ochrony żywności przed kurzem i owadami.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(x) **Czasowe wstrzymanie emigracji do Ar entyny.** W związku z masową emigracją ludności do Argentyny, władze tamtejsze poleciły swemu przedstawicielowi w Polsce, wstrzymanie czasowo wydawania wiz do Argentyny, aż do odwołania.

— **Posiedzenie komisji rozjemczej w Inspektoracie Pracy.** W dniu 27 i 28 b. m. odbędzie się w Inspektoracie Pracy na m. Wilno posiedzenie komisji rozjemczej.

Na posiedzeniu tem omówioną będzie sprawa ostatecznego zlikwidowania istniejącego już od dłuższego czasu zatargu między właścicielami domów i ich dozorcami.

Jak wiadomo ostatni zażądali podwyższenia im dotychczasowych zarobków, oraz unormowania sprawy mieszkań przeznaczonych dla dozorców.

— (x) **Polski Czerwony Krzyż otacza opieką wysiedleńców.** Onegdaj na odcinku pogranicznym N.-Troki, władze litewskie wysiedliły znowu sześć osób stałych mieszkańców Litwy, jako podejrzanych o sprzyjanie państwowości polskiej.

Wysiedleńcami zajęli się przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża.

RÓŻNE.

— (x) **XXXV Środa Literacka.** W dn 14 b. m. w murach po-Bernardyńskich odbyła się kolejna środa literacka. Związek literatów zaprosił na tę środę młodych poetów-akademików, którzy niedawno występowali ze swym wieczorem autorskim. Obecnie zamierza ruchliwa Sekcja wydać własny zbiorek poezyj (znajdujący się już w druku). Na środzie recytowali aktorzy utwory mające wejść do wymienionego zbiorku. Podobno już w najbliższą sobotę wyjeżdża S. T. O. na prowincję z wieczorem autorskim. Zaiste wielka, jak narazie ruchliwość. Oby tak dalej. Prócz ciekawych autorecytacyj poetów młodej generacji, wysłuchali zgromadzeni nadzwyczaj zajmującej relacji p. Jana Miketty radcy Ministerstwa W. R. i O. P. o stanie muzyki w Polsce. P. Miketta wrażenia swoje wypowiadał na podstawie przeprowadzonych z ramienia Departamentu Sztuki wizytacyj szkół muzycznych. Szczególnie interesujące były szczegóły dotyczące muzyki ludowej. Prelegent zachęcał do zbierania melodyj ludowych, które niejednokrotnie mają wiele wartości artystycznych. Jako przykład przytoczył p. Miketta „Wesele Kurpiowskie", znane w Płockiem. Całość programu środy pozostawiła miłe wrażenie.

Podziękowanie. Zarząd Opieki Szkolnej gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom, które bezinteresownym udziałem przyczyniły się do uświetnienia koncertu w dniu 10 marca b. r. na wpisy dla niezamożnych uczniów, a w pierwszym rzędzie p. Oldze Olginie artyscе Opery Warszawskiej, p. K. Święcickiej prof. Konserwatorjum Wileńskiego, p. H. Hohendlingierównie artystce Reduty, p. H. Parczyńskiej i panom ppłk. K. Malanowiczowi, kpt. C. Parczyńskiemu, kpt. B. Reszkiemu i prof. Z. Stępińskiemu.

Zarząd.

— (c) **Też sposób.** Toleruje się jako zło konieczne żebractwo, coś się robi, ażeby je wytępić mimo to zawsze istnieje. Zwykle patrzą na przechodnia załzawione oczy lub obijają się o jego uszy urywane słowa, proszące i nieśmiałe. Z postępem czasu zmieniają się także i metody żebrania. Zaczyna się grać na psychologji. Ostatniemi dniami coraz częściej spotyka się na ul. Zamkowej, Ś-to Jańskiej i Wielkiej nędznie ubranego mężczyznę z dzieckiem na ręku. W mróz do późnej nocy wystaje on na ulicy prosząc o wsparcie. Niewątpliwie jest to prawdziwa i godna wsparcia nędza, ale niesmaczne jest używanie dziecka jako szyldu. Może tem się ktoś zajmie Weselszy nieco sposób ma pewien sympatyczny dziadek, trochę zazwyczaj podhumorzony. Napastuje ten przyjemniaczek przechodniów, pokazuje im jakiś wymięty i zbrudzony papierek i mówi: „Panok 3o gr. brak na lekarstwo, ot... mam receptę"! Niema co, ułatwia ludziom zadanie, oznacza nawet stawkę. I tak przemawia do każdego przechodnia zawsze w ten sam sposób. Pewnie trochę niedowidzi, gdyż kilkakrotnie zwraca się do tych samych osób, wracających lub ponownie koło niego przechodzących. Kiedyś zaproponował grupie uczniów by się złożyli po pięć groszy „to będzie łatwiej" mówił. „Będziesz Panok inżynierem" dodawał na pocieszenie. Chyba znany jest policji ten wydrwigrosz.

KOMUNIKATY.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 18 marca 1928 r. (niedziela) o godz. 12-tej w południe zwiedzać będą Członkowie Koła bibljotekę Straszuna, w Wilnie ul. Żydowska 6 (albo Niemiecka 12). Punt zborny na miejscu.

— **XII Konferencja Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.** Dnia 17 marca br. o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Joachima Lelewela odbędzie się odczyt p. dr. Zygmunta Fedorowicza pt. „Krajobraz Polski" (z przezroczami) na rzecz najbiedniejszych rodzin m. Wilna Konferencja prosi dyrektorów szkół średnich i powszechnych o powiadomienie uczniów o odczycie. Bilety do nabycia przy wejściu w cenie od 20 gr.

Kwesta uliczna. W dniu 18 marca br. odbędzie się kwesta uliczna na schronisko „Caritas" dla dzieci polskich. Zarząd zwraca się z gorącym apelem do Szanownej Publiczności o łaskawe poparcie takowej.

— **Muzeum Etnograficzne USB.** zawierające bogate zbiory samodziałów ludowych, przedmioty służące do uprawy roli, rybołóstwa, tkactwa, wytwory ceramiki ludowej i td. otwarte dla zwiedzających:

w poniedziałki od godz. 11 — 12 i od 2 — 3,
we wtorki od godz. 1 - 3 i od 5 - 6,
we środy od godz 1 3,
we czwartki od godz. 4 - 6.

Muzeum mieści się przy ul. Zamkowej 11 w gmachu uniwersyteckim. Wstęp wolny.

TEATRY i MUZYKA.

— **Reduta na Pohulance. Przedstawienia Szkolne „Sułkowskiego".** Dziś i jutro, o godz. 4-ej pp. za zgodą Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego, zespół Reduty daje sztukę St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski" dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych: 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł. Zamówienia szkół na pozostałe bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty od godz. 1o-ej do 2-ej pp. i od 6-ej do 7-ej min. 3o przyczem każda szkoła otrzyma od kupionej ilości biletów 1o proc. bezpłatnie dla najniezamożniejszych uczniów.

— **„Wilki w nocy"** Dziś i jutro o godz. 2o-ej komedja w trzech aktach Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy".

— **Niedzielne przedstawienie popularne w Reducie.** Ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zespół Reduty daje w niedzielę, 18-go b. m. o godz. 16-ej przedstawienie bezpłatne sztuki St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski". Rozdziałem biletów zajmuje się Komitet Obchodu Imienin J. Piłsudskiego.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia"). **Dzisiejsza premjera „Nie ożenię się" — B. Szenes'a.** Oto tytuł dzisiejszej premjery, komedji węgierskiej B. Szenes'a, w której autor z uśmiechem na ustach szydzi z dzisiejszego wychowania, dzisiejszego salonu, dzisiejszych „modnych" panienek i mężatek. Rolę główną, popisową powierzono Z. Kuszlównie, w innych rolach kobiecych wystąpią: Z. Molska, M. Makarczykówna i I. Larowska. Role męskie grają K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Lenk i Z. Opolski.

— **Obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w Teatrze Polskim.** W porozumieniu z Komitetem Obchodu, w niedzielę o godz. 6 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla najszerszych warstw publiczności, szkół i wojska. Dana będzie „Konstytucja" Gorczyńskiego, poprzedzona przemówieniem prof. J. Wierzyńskiego; w poniedziałek, w dzień imienin, grani będą „Ułani Ks. Józefa", poprzedzeni również przemówieniem prof. J. Wierzyńskiego.

— **Poranek na cele kulturalno-oświatowe Związku drukarzy.** Komisja kulturalno-oświatowa Związku Zawodowego Drukarzy urządza w niedzielę 18 marca o g. 12 m. 3o pp. poranek-koncert chóru męskiego drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego z łaskawym współudziałem p. M. Skowrońskiej-Szmurłowej (mezzosopran) oraz reżysera Teatru Polskiego p. K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Akompanjament objął prof. Rubinsztejn. Na zakończenie zespół amatorski odegra sztukę ludową w 1 akcie ze śpiewami i tańcami I. Hrehorowicza p. t. „Werbel domowy".

Bilety w cenie od 2o gr. do 2 zł. 5o gr. Całkowity dochód przeznacza się na bibljotekę Związku.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.** Laureat Konkursu Chopinowskiego Pianistów na koncercie Towarzystwa Filharmonicznego. Widownia Klubu Handl.-Przemysłowego (Mickiewicza 33-a) wypełni się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wiecz. cudnymi tonami Chopina, Liszta, Debussy'ego, Scriabina, Bałakirewa, Różyckiego, Szymanowskiego i Zarębskiego oddanymi mistrzowskiemi rękoma słynnego pianisty Leopolda Szpinalskiego, zwycięzcy konkursu Międzynarodowego w Warszawie.

Leopold Szpinalski zaproszony został do Wilna przez Wileńskie T-wo Filharmoniczne na jeden tylko koncert.

Jak nas informują nieliczna już ilość biletów jest do nabycia w kasie „Orbisu" do godz. 4 ppł., gdzie również sprzedawane są programy recitalu.

RADJO—WILNO.

Piątek 16 marca 1928 r.

16.20 16.35: Chwilka litewska.

16.35—16.50: Komunikat Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

16.50 - 17.15: „Jan Kasprowicz"—odczyt z działu „Literatura", wygłosi Tadeusz Łopalewski.

17.20 - 17.45: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej" wygłosi prof. Uniwersytetu Jagiell. dr Bohdan Łebki.

17.50 18.55: Koncert popołudniowy orkiestry dętej 1 p.p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego. Solista: prof. Witold Jodko (cytra).

I. Z. Noskowski: Polonez elegijny. J.

---

okiem po Panteonach narodowych i policzcie ile *wielkich* imion wiek XVIII tam zapisał. Policzcie!

*

Z anegdotycznej antologji Pechla i Poppenberga oto para wyjątków.

Panna du Miré, z baletu Opery paryskiej, pochowała kochanka. Ktoś zaproponował, aby wyryto na jego grobie (nutami): *Mi. Re. La. ... L.* (Tu, t. j. do grobu, sprowadziła go Miré).

Komedję „Jeune homme" Bastida, przyjęto wybuchami niezadowolenia, to znowuż poleganiem od śmiechu. Wreszcie ktoś na galerji kichnął — jak piorun. Wśród powszechnej wesołości aktorowie przerwali grę, a po pauzie dali komedję Chamforta. „Wiele osób czytamy — wyrażało niezadowolenie, że aktorowie nie przeprosili publiczności za wystawienie sztuki tak głupiej i śmiesznej".

W grudniu 1769 r. dwóch panów z publiczności na parterze Opery posprzeczało się o... zalety tańca panny Asselin. W antrakcie wychodzą i pojedynkują się. Jeden pada martwy...

Król duński, Krystjan XV, podczas pobytu zachwyca wszystkich swemi *bonmots*. Wraca raz w karecie z Fontainebleau. Tłum otacza karetę i woła: „*Vive le roi!*" A król duński, nie chcąc przyćmiewać... gospodarza domu, wychyla się z karety i podnosząc głos: „Dziatki kochane—woła—król ma się doskonale. Przed chwilą go widziałem!"

. . . . . .

Całą linję stawiam kropek, aby przerwać sobie cytowanie, bo i końca by temu nie było.

I czasy te trwały—trwały - prawie całe stulecie. I dziwny, uśmiechnięty *charme*, dziwny urok, w

Kosecki: Cud nad Wisłą — wykona orkiestra.

II. A. Braun: Romans. Z. Boccherini: Menuet, odegra na cytrze Witold Jodko.

III. Fr. Chopin: Preludjum A—dur. F. Bauer: Marsz Kaukaski — odegra Witold Jodko.

IV. St. Moniuszko: Pieśń wieczorna. P. Czajkowski: Motywy z muzyki do dramatu „Śnieżka" odegra orkiestra.

Koncert transmitowany będzie na inne polskie stacje.

19.00 19.25: Gazetka radjowa.

19.25 19:35: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35—20.00: „Skrzynka pocztowa", wygłosi kierownik progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

20.15— : Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.05— : Komunikaty P. A, T.

Walne zgromadzenie członków Bratniej Pomocy P. M. A.

Tegoroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Bratnia Pomoc P.M.A. odbyło się pod znakiem wielkiego, rzec można, rozluźnienia. Całonocne, bo trwające z górą dziesięć godzin (od 18-ej wiecz. do 6,30 rano) obrady pozytywnych rezultatów dały zasadniczo, poza obraniem władz stowarzyszenia na rok akad. 1928 29, niewiele. Zmarnowano niepotrzebnie wiele czasu na jałową częstokroć gadaninę. Ciągłe zamieszanie, niesamowite krzyki utrudniały obrady, stawiając pod znakiem zapytania społeczne wyrobienie akademików, a nawet poczucie własnego dobra.

Po zagajeniu przez kol. Samowicza powołano na przewodniczącego kol. Karczewskiego. Pozatem za stołem prezydjalnym zasiedli kol. kol. Turło, Chmielewski, Andrełowicz i Obiezierski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do odczytania sprawozdań ustępującego Zarządu, Akademickiej Kasy Chorych oraz Komisji Rewizyjnej. Z przykrością stwierdzić należy, iż wszystkie powyższe sprawozdania trafiły w próżnię. Sala bowiem zachowywała się mimo napomnień przewodniczącego — skandalicznie. Zgłoszony został wniosek o votum nieufności przewodniczącemu, lecz z braku istotnych argumentów upadł. Winą bowiem leżała głównie po stronie audytorjum, które uspokoić można było jedynie chyba przez bardzo ostre środki. Wina przewodniczącego była zbytnia łagodność i względność. Że nie powinno to było mieć miejsca — wykazało walne zgromadzenie, mimo bowiem ciągłych deklaracyj na temat zupełnej autonomji akademików widoczną jest rzeczą, iż pozostanie ona utopią skoro reprezentacja ogółu będzie zawsze tak bezkrytyczna i niesforna. Z chaosu i zamętu wyłoniła się przejrzyście przez kol. Skorkę przedstawiona sprawa Mensy Akademickiej. Do rozpatrzenia tej sprawy powołano specjalną komisję. Pozatem uchwalono szereg wniosków drobniejszych, dotyczących bądźto strony gospodarczej bądźto formalnej. Ustępującemu Zarządowi udzielono warunkowego absolutorjum.

Po uchwaleniu szeregu poprawek do statutu stowarzyszenia, zgromadzenie odroczyło po przewlekłej i nie mniej na niskim poziomie od poprzednich stojącej dyskusji sprawę utworzenia Sądu Akademickiego. Usiłowano w tem miejscu wprowadzić do dyskusji nurtujące podskórnie momenty polityczne, lecz na szczęście bezskutecznie. Znaleźli się koledzy, którzy ostro temu się przeciwstawili, co znalazło oddźwięk u zebranych. W dalszym ciągu powierzono rozpatrzenie budżetu Komisji Rewizyjnej. Dopiero po godz. 2-ej w nocy przystąpiono do wyborów władz. Odrazu na wstępie zarysowały się dwa obozy. Jeden wystawił kandydaturę apolityczną kol. Leona Sienkiewicza, drugi bloku inspirowanego przez wszechpolaków kol. Władysława Babickiego. Obie kandydatury znalazły równą liczbę zwolenników, to też walka toczyła się zawzięcie przez dwie z górą godziny. Powtarzano kilkakrotnie głosowanie, wyrażano votum nieufności prezydjum, aż wreszcie część młodzieży — zrażona nieznanym w dziejach wileńskiego Bratniaka zamętem opuściła zebranie (składając zresztą tem dowód swego niezrozumienia spraw ogólnych). Skutkiem tego poważniejsza dotąd kandydatura kol. Leona Sienkiewicza upadła na korzyść drugiego kandydata. Prezesem Zarządu Bratniej Pomocy obrany został kol. Wł. Babicki (większością dwunastu zaledwie głosów). Głosowanie na wice-prezesów dało wynik nast.: wice-prezes ogólny - kol. Ryszard Puchalski, wiceprezes gospodarczy kol. Niwiński. Głosowanie na członków zarządu było tajne. Obliczenie głosów i ustalenie wyników odłożono na później. Z kolei rzeczy dokonano wyborów Komisji Rewizyjnej, która ukonstytuowała się z kol. Samowiczem na czele.

Na zakończenie zgłoszono wniosek o utworzenie stałego pisma akademickiego, lecz późna, a raczej wczesna pora (godz. 6 rano), zadymiona atmosfera przytłumiły zdrowy sąd nielicznej garstki drzemiących kolegów. Przychylono się do wniosku kol. Samowicza stwierdzającego, iż Bratnia Pomoc jako instytucja biedna i przytłoczona zadaniami samopomocowemi nie może sobie pozwolić na podobny, w pojęciu głosujących za tem, luxus. Pozostaje raz jeszcze wyrazić ubolewanie zaskorupiałej „społeczności" akademickiej, widzącej istotę swego powołania w jałowych dyskusjach nad wielkością kotletów w Mensie i brudem fryzjerni akademickiej.

T. C.

Imprezy sportowe ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego.

W związku z uroczystościami ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego odbędą się w Wilnie w dniach 17—18 marca br. następujące imprezy sportowe:

Dnia 17 III b. r. w sali Kasyna Garnizonowego.

Turniej szermierczy międzyszkolszkolny na szable organizowany przez Ośrodek W. F. Wilno na zakończenie zimowego okresu pracy.

W turnieju wezmą udział zespoły (po 4 szermierzy) gimn. Lelewela, Słowackiego i Mickiewicza.

Turniej będzie poprzedzony o godz. 17 pokazową lekcją szermierki na szable w wykonaniu grupy szermierczej młodszej.

Program pierwszego dnia zakończy indywidualny turniej szermierczy na floret uczniów gimn. z N. Wilejki.

Dnia 18 III b. r.

Godz. 9 rano w sali gimn. Lelewela **Zawody strzeleckie** z broni małokalibrowej, w których wezmą udział uczniowie poszczególnych klas.

Zawody organizuje sekcja strzelecka Bratniej Pomocy.

godz. 12. Bieg na przełaj na dystansie 5 klm., organizowany przez Wil. Okr. Związek Lekkiej Atletyki. Start przy ul. Arsenalskiej meta w Cielętn ku,

godz. 13. W sali Kasyna Garnizonowego **akad mja szermiercza**, organizowana przez Ośr. W. F. Wilno. Nu program tej akademji złożą się następujące punkty: 1) zagajenie, 2) prelekcja pt. „Szermierka jako sport wychowawczy", 3) pokazowa lekcja szermierki na szable (grupy starszej), 4) pokazowe walki szermiercze na szable. 5) pokazowa lekcja szermierki na floret grupy pań i grupy męskiej (starszej), 5) pokazowe walki na floret. (t)

Jubileusz Koła Historyków Uczniów Uniw. Jagiell.

Z powodu 35-lecia swego istnienia oraz zjazdu Kół Historyków z Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna i Lublina, urządza Koło Krakowskie, w niedzielę dn. 18 b. m. pod protektoratem: Jego Magnificencji Pana Rektora Profesora Leona Marchlewskiego, JWP. Dziekana Prof. Konstantego Zakrzewskiego i JWP. Kuratora Prof. Władysława Semkowicza, następującą uroczystość:

O godz. 10 rano w akademickim Kościele św. Anny Msza św. którą odprawi ks. Biskup dr. Michał Godlewski, prof. U. J.

O godz. 11 ppołudniem w Auli uniwersyteckiej, Akademja, na którą złożą się produkcje chóru Akademickiego, przemówienie panów profesorów Uniw. Jag.: Wł. Semkowicza, Kuratora Koła, W. Sobieskiego, prezesa Krakowskiego Oddziału Pol. T-wa Historycznego, przemówienie prezesa Koła, oraz reprezentantów organiz. studenckich.

O godz. 8 wieczór w Salach T-wa Wzaj. Ubezp. „Florjania" Basstowa 8, uroczysta wieczornica, dla wszystkich byłych i obecnych członków Koła, którzy zgłoszą przedtem swój udział (Adresować: Koło Historyków, Uniwersytet Seminarjum Historyczne).

Równocześnie ukaża się Księga Pamiątkowa zawierająca obok kroniki cały szereg barwnych i ciekawych wspomnień byłych członków, obecnie profesorów Uniwersytetów.

Podając powyższe wszystkim interesującym się historją do wiadomości, Wydział Koła prosi ta drogą, ze względu na nieznajomość adresów niektórych osób, o jaknajliczniejszy współudział.

Nie bandytyzm, lecz porwanie ukochanej.

W tych dniach, o czem donosiło już „Słowo", na posterunek policyjny zgłosił się gospodarz ze wsi Wielkie Kózki i zameldował, że w nocy, w czasie jego i żony nieobecności w domu, wdarli się do mieszkania trzej zamaskowani bandyci, którzy zrabowali różne rzeczy, jak maszynę do szycia, garderobę i bieliznę.

Pozostawione w mieszkaniu dzieci w obawie przed napastnikami rozbiegły się i dotąd nie można odszukać 17-to letniej córki Marji.

Wobec tak konkretnego meldunku, natychmiast zmobilizowano siły rozporządzalne i zarządzono pościg za złoczyńcami, uwiadamiając jednocześnie władze wojewódzkie o wypadku.

W czasie toczącego się w tej sprawie śledztwa szczegółowego wyszły jednak na jaw okoliczności, które zasadniczo zmieniły charakter tej sprawy.

Okazało się, że w nadobnej córce Masalskiego kochał się od pewnego czasu mieszkaniec sąsiedniej wsi, Małe Kózki, Jan Dzikowicz, zaś Masalszczanka była mu wzajemną. Niestety szczęściu dwojga na przeszkodzie stanęli murem rodzice Marji, nie chcąc się zgodzić na pobranie młodych.

Nie dał jednak za wygranę, pałający namiętną miłością ku swej Marysi, Dzikowicz.

Wykorzystał on nadarzający się moment wyjazdu na czas dłuższy rodziców bogdanki. Przy pomocy brata, Mikołaja, zorganizował najazd na dom, w którym przebywała jego ubóstwiana i, jak rycerz średniowieczny porwał dziewczę.

Że niewiasta nie była przeciwną takiemu załatwieniu sprawy, dowodzi fakt, że przed ucieczką zabrała rzeczy, które jej się mo ły przydać w nowem życiu, a więc: maszynę do szycia (co dowodzi o jej zamyśle przewidująco-praktycznym) no ubrania, bieliznę i różne inne drobia gi.

Wobec stwierdzenia podłoża romantycznego, władze bezpieczeństwa uznały się za niekompetentne do dalszej interwencji, pozostawiając uregulowanie stosunków rodzinnych rodzicom i połączonej, choć bez ich woli, szczęśliwej parze. (r.)

ZE ŚWIATA.

— Lot Leningrad—Kamczatka. Rosyjska Akademja Nauk organizuje wraz z lotniczo-chemicznem towarzystwem nadzwyczaj trudny lot dwu hydroplanów na linji Leningrad Kamczatka. Długość lotu wynosić będzie 2—3.000 klm. Część drogi prowadzi przez dotychczas nieznane tereny i wyspy. Celem lotu jest naukowe zbadanie północnej Rosji.

WYDAWNICTWA

Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie

Nowość! Tom XXIX Nowość!

WACŁAW KONDERSKI **ISTOTA I GRANICE GOSPODARCZE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**

Skład główny

w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Kino-Teatr **„HELIOS"** Wileńska 38.

Olśniewający program!!

NA SCENIE: Zupełnie nowy repertuar! Występy ulubieńców publ. artystów scen Warszawskich:

N. Bolskiej, A. Cielęckiej, W. Zdanowicza i M. Dobrowolskiego.

Pieśni. Aktualja. Ostatnie szlagiery Warszawy. Na zakon. „ŁÓŻECZKO" operetka w 1 akc. muz. Boczkowskiego. Wyk. pp. BOLSKA i ZDANOWICZ.

NA EKRANIE: Film o światowym rozgłosie! Najwybitn. arcydzieło prod. 1928 r. w wykon. artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego p. t. KIELNER z RESTAURACJI **„JAR"**

Dramat życiowo-obyczajowy w 12 akt. W gł. rolach nasza rodaczka **Wanda Malinowska, Czechowa, Klimow** i inni. Film pełen emocji i porywu.

Początek o g. 4-ej.

Kino-Teatr **„POLONJA"** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Dawno oczekiwany film! Największa sensacja ekranów zagranicznych! **Książę Sellman** podług najpopularniejszej powieści świata MAURYCEGO DEKOBRY. W rolach głównych: **Olaf Fiord, Annete Benson i Choura Milena.** Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa.— Własność „Gaumont" Warszawa.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 15-go do 20-go marca 1928-go roku włącznie będzie wyświetlany monumentalny film:, największe arcydzieło sztuki filmowej **„CZERWONY KORSARZ"** (Ka itan Blood) morski dramat w 12 aktach, podług słynnej powieści Rafaela Sabatini p. t. „Kapitan Mściciel" W rolach głównych: J. Warren Kerrigan i Jean Paige. W poczekalni Koncerty Radjo. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „POKUSA".

Kino Kolejowe **„OGNISKO"** (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Arcyzabawna farsa w 7-miu spazmatycznych aktach **„Narzeczona z Australji"** Przygody w podróży, pojedynek na zapałki, zdobycie serca ukochanej!.. W rolach głównych: bogowie humoru i śmiechu PAT i PATACHON. W kasie kina przyjmuje się zapisy na lekcje solowego śpiewu u p. M. Worotyńskiego.

Kino-Teatr **„WANDA"** Wielka 30.

Dziś! Superfilm! Największy szlagier sezonu! Krzyk niewinnych ofiar!!! **Biała niewolnica** fascynująca tragedja, symfonja miłości i żądzy w 12 aktach na egzotycznem tle wschodu. Odwieczna pieśń żaru płonącej krwi krainy haremów. W rolach głównych: Bożyszcze Kobiet Władzimierz Gajdarów i urocza Liana Hajd.

Uwaga! Do dnia 8-go kwietnia! **podarunki bezpłatne** w szczęśliwym wypadku wielokrotnie przewyższające sumę zakupu, firma

W. Nowicki

Wilno, ul. Wielka 30, tel. 9 — 08

z racji zbliżających się świąt postanowiła wydawać każdemu kupującemu do dnia 8-go kwietnia

Największy wybór: **konfekcji, galanterji oraz obuwia.**

Owies sobieszyński

oryginalny średnio rychły, bardzo plenny, odporny na rdzę i wyleganie, poleca „LECHJA" Sp. Akc. dawn. **Kujawski, Milewski S-ka** Zakłady Budowy Młynów i turbin w Lublinie. Oddział w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 29. 720

Najstarszy na Kresach wschodnich **zakład ogrodniczy i handel nasion W WELER**

Wilno, ul. Sadowa 8 (istn. od 1860 r.) Telegram: Weler-Wilno.

Filja **ul. Zawalna 18.**

Poleca: **Wszelkie nasiona gwarantowane.**

Cenniki na żądanie wysyłam niezwłocznie.

KAŻDY Radjoamator wie, czem jest defekt w aparacie odbiorczym KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.

KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. PORADNIK DLA RADJOAMATORÓW, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulisza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radjoamatora.

Cena egz. brosz. 3.50 z., oprawionego 5.— zł.

Poradnik dla Radjoamatorów

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w AJENCJI WSCHODNIEJ, Wilno, ulica Mickiewicza 4—6.

Potrzebne duże mieszkanie 8-śmio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągiem, pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem składać w administracji „Słowa" Mickiewicza 4 dla C. A. —0

MAJĄTKOWĄ **kapustę kwaszoną** sprzedaje na beczki Rolnik Wileński Kalwaryjska 2.

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.

Wszędzi do nabycia.

Rządca rolny lat 35, z małą rodziną, z ukończoną średnią szkołą ogrodniczą, z 13 letnią praktyką w dużych dobrach, obecnie prowadzo- wy z Lagiczów Wierzchlubnemi świadectwami i osobistemi referencjami od znanych osób. Poszukuje posady z powodu wydzierżawienia majątku. Łaskawe oferty: poczta Łyntupy, Woj. Wileńskie, majątek „Poles" Stefan Matlewski. 1165—4

Agenci komisanci poszukiwani w każdej miejscowości do sprzedaży obrazów na dobry cel dochód dzienny 10 30 zł. dokumenty pierwszorzędne, kaucja lub dobre zabezpieczenie wymagane. Pierwszeństwo właścicielom małych nieruchomości zgłoszenia pisemne pod „Częstochowa" do Administracji Słowa. 26, L—996

Wszystkich którym jest wiadomo o miejscu pobytu Stanisława Wierzczą, z 13 letnią córki Łukasza praktyką w dużych i Anny urodz. 8 maja intensywnie prowadzo- 1899 r. w Mołodjatynych majątkach; ob- czach, pow. Hrubeznajomiony b. dobrze szowskiego, ostatnio z hodowlą inwentarza, zamieszkałej w Wilnie mleczarstwem i pro- uprasza się o nadewadzenia rachunko- słanie informacji do wości rolniczej, z Konsystorza Ewangelicko Reformowanego Wilno, Zawalna 11. o 7911

Apartament salon i sypialny umeblowane — osobnem wejściem — dla solidnego lokatora do wynajęcia. Zygmuntowska 4 m. 2, od 10 - 11 i 2—3. 7911

Pokój dla samotnej 50 zł. z opałem i światłem, Montwiłłowski 21 - 3.

Sklep OKAZAŁY do wynajęcia, 8 lat w posiadaniu jednego właściciela z urządzeniem lub bez, ul Wileńska 26, sklep naczyń, Nr 3 m. 2, od 11—12 w poł. 1160—4

FORD Taksówka w dobrym stanie do sprzedania, Zarzecze, ul. Połocka d. Nr 4 m. 12. 1039

Poszukuje się **2—3 POKOI** słonecznych z kuchnią Zgłoszenia do Adm. „Słowa" pod „Słoneczne". —0

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią, zgłoszenia do adm. „Słowa" pod M. B. —0

150 dziesięcin mająteczek niedaleko kolei sprzedamy bardzo niedrogo D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6, tel.9-05 1150 - o

NASIONA wyborowe, warzywne, pastewne i kwiatowe, koniczyny i inne w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca F. SZYK Wilno, Zawalna 58. Cennik na żądanie grati 443—

Lokujemy wszelkie sumy pieniężne na oprocentowanie pod dobre zabezpieczenia D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6, tel.9-05 1146 - 1

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszystkiego w starszym wieku z solidnemi rekomendacjami. Zgłaszać się: ul. Sosnowa Nr 3 m. 2, od 11—12 w poł. o

Nasiona ogrodowo - warzywne, koniczyny i inne polowe najlepsze świeże gwarantowane przez firmę, po cenach najtańszych poleca M. HAMBURG Wilno, SADOWA 7, -3

Dzierżawa kilka do objęcia zaraz posiadamy D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6, tel.9-05

WAWA LEKARZE WAWA

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12--2 i od 4--6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4 7. Niezamożnym ustępstwo. Wydz. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKI AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24

Wrażenia szkolne.

Nasi chłopcy.

I

Dziwne to są stworzenia. Dla mnie stanowczo mniej zajmujące, niż dziewczynki. W wir spraw dziewczęcych i ich słodkiej beztroski zanurzałam się po uszy, ich życie było mojem życiem — tutaj stoję na progu dziwnie wrzaskliwego rebusu, bojąc się zanurzyć w jego wnętrze. Bowiem w stłoczonem kłębowisku figiów człowiek coś oberwać może - wiem to z własnego doświadczenia. Zresztą z czasem przychodzi ostrożność i pewna apatyczna lękliwość, która kładzie się wpoprzek żywym popędom, mówiąc: poco?

Gdyby w szkole można było czasami dawać folgę własnej inicjatywie twórczej — to co innego. Ale kiedy o wszystkiem decydują dalekie, zimne okólniki, między żywym uczniem, a żywym nauczycielem stają żelazne pręty, o które można zranić się boleśnie.

Chwilowo w przeszłym roku byłam wychowawczynią klasy pierwszej (w braku kogoś lepszego) i wtedy poczułam boleśnie niemoc zwykłego śmiertelnika wobec papierowego argumentu. Przywiązałam się do swoich malców i nie mogłam obojętnie patrzeć na ich zmartwienie.

A oto jeden płacze, bo zapisany jest do dziennika. To okropne! Ocieram mu łzy własną chustką do nosa (dziewczynki też ciągle gubią chustki) i mówię:

— Widzisz, sam jesteś winien. Czemu nie zawiadomiłeś w porę o przyczynie nieobecności w szkole?

— Ależ... kiedy właśnie rano szedłem do szkoły i miałem być na lekcjach... Po drodze upadłem i rozdarłem sobie majtki. Wróciłem do domu... Tatusia nie było, mamusi nie było... I noga bolała, bo kolano miałem zdarte... A pan Dyrektor wziął i zapisał...

— No, a ty, mazgaju?

— Ja... (pociąganie nosem) byłem chory. Spuchłem okropnie, bo mię ząb bolał. Mówiłem tatusiowi, że trzeba zawiadomić, a tatuś powiedział: idź do djabła!

— Fe, mówię zgorszona — nie może być!

Ależ tak! I co ja jestem winien?

Wzdycham. Szkoda malców. Idę do dyrektora. Możeby się dało coś zrobić? Władza jeży wąsy i robi marsa. Nie! Trzeba uczyć posłuszeństwa zarządzeniom i rozkazom.

— Ależ taki rozkaz to też do niczego—próbuję.

Jestem surowo zgromiona. Wąsy podniosły się do wysokości oczu. Zarzuca mi się mało poważny pogląd na różne sprawy.

Buntuję się. Chcę pocieszyć malców — nie wiem jak. Nareszcie wpycham jednemu do buzi czekoladę, oglądając się, czy kto nie widzi (może tam jaki okólnik zabrania podobnych rzeczy?).

Wracam korytarzem. Spotykam zasapanego pana D.

— Ależ ten pani Hański jest okropny! On śpiewa nieprzyzwoite piosenki!

— Panie — mówię przerażona niech pan nie mówi dyrektorowi. Ja sama tą sprawą się zajmę.

Właśnie chciałem powiedzieć dyrektorowi, ale jeżeli pani tak prosi...

— Gorąco proszę... Zawsze panu będę wdzięczna.

— Dobrze, nie powiem.

Pędzę łapać małego przestępcę.

— Co ty wyrabiasz? Poco śpiewasz jakieś głupstwa?

— Bo... Ale kiedy tego mnie nauczył jeden piątoklasista. Myślałem, że to bardzo ładne... Zaraz mogę pani powiedzieć...

— Nie trzeba — mówię zakłopotana. W każdym razie jeżeli masz coś powtarzać kolegom w szkole i popisywać się publicznie, to już pierwiej zapytaj tatusia, czy to się nadaje.

— Dobrze, proszę pani — zgodził się malec.

— Stój! Dokąd pędzisz? To jeszcze nie koniec! Cóż to za zapis w dzienniku: „Hański chodzi po klasie"? Znowu trója ze sprawowania? To już trzeci raz jesteś zapisany?

— Ależ, proszę pani, ja musiałem odnaleźć swoje jabłko, bo mi ktoś ściągnął.

— I przez głupie jabłko wlazłeś do dziennika!

— To było duże jabłko... i wolę być zapisany, niż pozwolić zabrać swoje śniadanie.

— — — — — — — —

Lekcja polskiego w klasie pierwszej. Sylwowski coś tam majstruje na ławce tak zawzięcie, że język wysunął na brodę.

— Co tam robisz? mówię groźnie.

Ten stara się przykryć robotę zeszytem.

— On domek robi z gliny — słyszę okrzyki.

Ładnie! Zaraz mi to postaw na oknie!

Sylwowski oblewa się rumieńcem i łzy mu stają w oczach.

— Pani każe postawić? Ale jeżeli nie skończę w tej chwili roboty, glina zeschnie się i cały domek na na nic.

— Cóż to mnie obchodzi!

— Ale ja będę miał dwóję z „pracy ręcznej"! woła chłopiec żałośnie. Pani też wtedy będzie nieprzyjemnie.

Jestem pokonana. Patrzę niepewnie na klasę.

— No... to kończ!... tylko prędko.

Sylwowski wzdycha z ulgą i uśmiecha się do mnie. Uśmiechamy się zresztą wszyscy.

— Niech pani będzie spokojna — ja i tak uważam, co pani mówi — pociesza mię zaaferowany malec.

— — — — — — — —

W tym roku nie jestem, na szczęście, wychowawczynią. Mówię „na szczęście", bowiem to wychowawstwo niema nic wspólnego z tem, co ja lubię. Dobrym wychowawcą jest ten, który wszystko, co trzeba, ma zapisane w dziennikach i różnych innych księgach i wykazach. Do zapisywania tego nie posiadam najmniejszych kwalifikacyj i sam widok dużej, czarnej księgi przyprawia mię o zawrót głowy.

Obserwuję jednak chłopców z własnego popędu ciągle i dziwię się. Te osobliwe istoty żyć niu mogą bez bójek. Ledwie to wydobędzie się z klasy (z trudem, bo we drzwiach jest uprawiany „ser"), wnet cała zgraja zaczyna się tłuc. Walą jeden drugiego z zamiłowaniem, przyczem zaraz przewracają się na podłogę (a to nie wolno). Trzeba więc przebiegać z jednego końca korytarza na drugi, robiąc porządek. Jest to praca Danaid, bo wystarczy odwrócić się na jedną sekundę, a już rozpoczyna się bójka. Dzieci z klasy pierwszej najwięcej sprawiają zamętu. Same ciągle dokazują, a swoją drogą co jakiś czas przychodzą skarżyć.

— Ten z czwartej klasy bije się.

— A on się wodą oblewa!

— On mnie guzik oderwał... O, ten!

— Pani! proszę pani! Zarewicz dał w nos Kondratowskiemu... Tak krew idzie! Ojej!

—Boże mój! Gdzie?... No, nic strasznego. Nie becz!... A ty, rozbójniku, co sobie wyobrażasz? Zaraz idę do dyrektora.

— Ależ, proszę pani, to omyłka. Ja nie jemu chciałem dać. Ja nawet go nie znam.. On mi się tylko nawinął pod rękę.

— Nikomu nie można „dawać". Proś go w tej chwili o przebaczenie!

Przepraszam cię, kolego... Ja niechcący...

— Wynoś się... Bałwan taki... Nie daruję!..

— Trzeba darować, kochanie, bo on nie chciał cię uderzyć... A pamiętasz, jak przycisnąłeś drzwiami rękę Walskiego i on ci darował? Pogódźcie się!

Chłopcy podają sobie brudne prawice.

Tymczasem za mojemi przewala się skłębiona masa kilku ciał, koziołkując po podłodze. Głosu mego zapaśnicy nie słyszą w ogólnym gwarze. Muszę, narażając swoje zdrowie, pochylić się i wyciągnąć jednego za kołnierz. Sąd. Kara: dwuch najwinniejszych idzie pod ścianę na całą pauzę. Po upływie kilku sekund widzę, że obaj malcy, skrzywieni boleśnie, trzymają się za głowę.

— A cóż wam znowu się stało? dziwię się.

A to oni już zdążyli się pobić w tym czasie, kiedy pani się odwróciła — wyjaśnia uprzejmie chudy pięcioklasista, mój uczeń przeszłoroczny. Wsadzili sobie mocne „gruszki"! Ta młodzież jest ogromnie niesforna — dodaje z ubolewaniem.

Zaczynam się śmiać.

— Sam jeszcze w czwartej klasie byłeś taki!

— Ale z wiekiem człowiek nabywa rozsądku.

Dzwonek...

— Idźcie już! Idźcie! Do klas! Idź i ty — mówię do pięcioklasisty.

— Zaraz—odpowiada powaga chodząca. Niech ta młodzież powpakowuje się do klas. Poco się narażać na szturchańce...

E. Kobylińska.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.